Nr. 44. Środa, 24. Lutego 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 lutego.

Od pół wieku, od wojny krymskiej nie było chwili, w której zadanie dyplomatów byłoby tak rozległe, i tak wszechstronnie trudne. Ani wojna z r. 1870, ani wcześniejsze od niej wojny: austryacko-włoska i austryacko-pruska, ani późniejsze na Wschodzie Europy nie zataczały tak potężnego kręgu wpływów, ambicyj i obaw, jak wojna obecna. Powiedziano już o niej, że jest występem harcowników, wstępem i przygotowaniem do rozprawy właściwej i głównej między pozostałymi dotąd na dalszym planie, w pokojowym odwodzie zastępami wrogów, na razie ukrytych. Ta próba jednak przybrała odrazu rozmiary takie ogromne i takie niepokojące, że dziś cała usilność, całe natężenie dyplomatycznych zabiegów skierowane jest do jednego, wspólnego i równie powszechnie, jak szczerze upragnionego celu, do ograniczenia się na próbie, do niedopuszczenia zwiększenia liczby antagonistów jawnych, do pozostawienia walczących samym sobie.

Nigdzie niema większej potrzeby do kierowania w tę stronę opinii publicznej, aniżeli w Anglii i Francyi. Oba te kraje, przez setki lat dziedzicznie, zajadle sobie nawzajem wrogie, od kilkunastu lat pod naporem wspólności niebezpieczeństw i antypatyj, opartych na wspomnieniu klęski z francuskiej strony, na obawie przyszłości ze strony angielskiej, zbliżające się do siebie coraz ściślej i coraz serdeczniej, z jednakim w owem zbliżeniu współudziałem rządów i ludów, znalazły się nagle siłą stosunków na pozycyach przeciwnych, fatalną logiką faktów z góry wskazanych, postęp tak cennego dla obu zbliżenia nagle, nieubłaganie wstrzymujących.

Na to, żeby zły wpływ tak nieszczęsnego zbiegu okoliczności na francusko-angielskie sympatye osłabić, potrzeba po obu stronach przedewszystkiem zimnej krwi. Do zachowania zimnej krwi nawołują też teraz po obu brzegach kanału la Manche wszyscy patryoci Anglii i Francyi, wszyscy trzeźwi obu krajów politycy, wszystkie rozumne organa prasy w Paryżu i Londynie. Nigdy może dwu narodom, obowiązkami honoru związanym z walczącymi, zimna krew nie była więcej, w szerszej mierze potrzebna. Ani Francuzi ani Anglicy nie mają najmniejszej ochoty do interwencyi na rzecz wzajemnych sprzymierzeńców. Przeciwnie jedni i drudzy pragną konflikt umiejscowić najszczerzej i najgoręcej.

Ale nie można zapobiedz temu, aby echo wojny nie odbiło się drgnieniem w opinii, instynkcie, duszy interesowanych narodów. Ani Francya, która od piętnastu lat żyła w spokoju zewnętrznym, pod protekcyą tego uroku potęgi, jaki głównie dzięki Rossyi roztaczało dwuprzymierze, ani Anglia, która od wielu dziesiątków lat przywyczaiła się uważać Rossyę azyatycką za groźbę dla Indyj i swoich dalszych na terenie azyatyckim ambicyj, nie mogły obronić się naturalnym, koniecznym uczuciom, nieuniknionym wrażliwościom w swoich o wojnie rossyjsko-japońskiej sądach i ocenach. To naturalne następstwo wojny, to jej odbicie się w patryotyzmach angielskim i francuskim wymagało przeciwwagi. Trzeba przyznać, że o przeciwwagę postarały się odrazu i rządy obu państw i ich wybitniejsi politycy i ich najbardziej wpływowe dzienniki.

Hasło „zimnej krwi" powtarza jednostajnie społeczeństwu francuskiemu od wybuchu wojny prasa urzędowa, inspirowana, klerykalna. konserwatywna i radykalna, a to samo hasło przyjęli zgodnie za swoje angielscy whigowie, torysowie i imperyaliści.

Delegacye.

(Telefonem).

(Posiedzenie komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej).

Wiedeń, 23 lutego. Komisya budżetowa austryackiej Delegacyi obradowała wczoraj nad rezolucyami przekazanymi przez pełną Delegacyę. Między innemi przyjęto rezolucyę dr. Dłużańskiego w sprawie ulg przy powoływaniu ludności wiejskiej do ćwiczeń wojskowych podczas żniw. Rezolucya ta domaga się, ażeby od 15 lipca do końca sierpnia nie powoływano do ćwiczeń ludności wiejskiej z wyjątkiem profesyonistów. Przyjęto też drugą rezolucyę del. Dłużańskiego w sprawie przyznania dodatków do pensyi tym duchownym wojskowym, którzy nie z własnej winy nie mogą awansować do VIII. klasy rangi. Nad rezolucyą del. Delougano, który się domagał, ażeby żołnierzom dawano codziennie wino, komisya przeszła do porządku dziennego.

(Delegacya węgierska).

Wiedeń, 23 lutego. Węgierska Delegacya przyjęła wczoraj w trzeciem czytaniu budżet Ministerstwa spraw zagranicznych i rozpoczęła dyskusyę nad budżetem wojskowym.

* * *

Wiedeń, 23 lutego. We wczorajszym drugim obiedzie delegacyjnym u Najj. Pana wzięli udział Ministrowie: hr. Gołuchowski, Burian, generał Pitreich. dr. Koerber, hr. Tisza, dalej prezydent wspólnej najwyższej Izby obrachunkowej dr. Plener, prezesi i wiceprezesi austryackiej i węgierskiej Delegacyi br. Gautsch i Jaworski, Szapary i Szell, wyżsi urzędnicy wspólnych Ministerstw i liczni dygnitarze dworscy.

Z parlamentu niemieckiego.

(Telefonem).

Berlin, 23 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego dyskutowano dalej nad etatem poczt. Przy rubryce tak zwanej „Ostmarkenzulage" dla urzędników pocztowych poseł Fritzen z centrum wystąpił przeciw tym dodatkom. Mowca odparł zarzut jakoby centrum popierało polską agitacyę, owszem żąda od Polaków lojalności pruskiej i zaniechania wszechpolskiej agitacyi. Rząd jednakże nie powinien postępować z Polakami jak z Prusakami II. klasy.

Poseł Staude, konserwatysta, oświadczył się za dodatkami i wyraził zgodę swego stronnictwa na obecną antipolską politykę rządu. W głosowaniu pozycyę tę odrzucono.

Z sejmu pruskiego.

(Telegram).

Berlin, 23 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. sejmu pruskiego, poseł Fiedberg (narodowo liberalny) zapytywał jaki jest związek pomiędzy toczącym się obecnie w Królewcu procesem a działalnością policyi pruskiej i jak można obywatelom pruskim wytaczać procesy za rozszerzanie pism nieprzychylnych Rossyi? Dalej mowca omawiał obszernie działalność szpiegów rossyjskich w Prusiech.

Minister sprawiedliwości Schönstädt zabrawszy głos oświadczył, że w zeszłym roku doniesiono o zgromadzeniu na granicy znacznych zapasów pism anarchistycznych. Śledztwo wykazało, że chodziło o zdradę stanu przeciw Rossyi i o wzywanie do morderstw politycznych. W Prusiech zbrodnia zdrady stanu przeciw zaprzyjaźnionym mocarstwom ulega karze, a występowanie przeciw anarchistom jest obowiązkiem wszystkich państw cywilizowanych. Usługi denuncyatorskie oddał w tym wypadku nie rząd pruski tylko ci, którzy bratają się ostentacyjnie z anarchistami, są w obec anarchistów gotowi do usług denuncyatorskich.

Minister spraw wewnętrznych Hammerstein oświadczył, że nic mu nie wiadomo, aby poddani rossyjscy w Prusiech stali pod nadzorem rossyjskiej policyi. Wydalanych z państwa pruskiego odstawia się do tej granicy do której sobie życzą z wyjątkiem anarchistów, których się odstawia do krajów przynależności. Rozumie się samo przez się, że wszelka czynna działalność rossyjskich agentów na terenie niemieckim jest wykluczoną, a gdyby się zdarzyła zostałaby stanowczo odpartą. W tej sprawie podniesiono wiele niestwierdzonych pogłosek a wszystko opiera się na niewiarogodnych

Nowy dworzec kolejowy we Lwowie.

Już w miesiącach najbliższych oddaną zostanie do użytku publicznego monumentalna budowa nowego dworca kolejowego, który śmiało zaliczyć można do najwspanialszych tego rodzaju gmachów w całej Europie. Aby ocenić należycie jego rozmiary, wystarczy przypomnieć, że jest to największy dworzec w całej Austryi. Łączy on z sobą różne linie kolejowe na przestrzeni 5½ klm., długość zaś wszystkich torów, znajdujących się na dworcu wynosić będzie 147½ klm. Temu ogromowi odpowiadają naturalnie i koszta, które wynoszą przeszło 12 milionów koron. Zwiększający się z każdym rokiem ruch osobowy i towarowy wymagał jednak takiego urządzenia dworca, aby zaspakajał nietylko teraźniejsze potrzeby, ale i przyszłe, na przeciąg długiego szeregu lat, w ciągu których frekwencya podróżnych zapewne stale wzmagać się będzie.

Ideałem dworca kolejowego jest oddzielenie ruchu osobowego od towarowego i działu ruchu od działu służbowego. Następnie zaprowadzenie takiego rozkładu torów, ubikacyj, biur, tunelów i wyjść, aby każdy z podróżnych mógł się z łatwością orjentować, nie będąc narażonym na jakiekolwiek przeszkody. Temu ideałowi odpowiada obecny dworzec lwowski w zupełności. Postarano się bowiem o to, ażeby pociągi mogły być szybko „rozrywane", t. zn. aby przesuwanie i łączenie potrzebnych wozów zabierało jak najmniej czasu, zastosowano również wszelkie najnowsze wynalazki, ułatwiające dostarczanie maszynom i wozom opału i oświetlenia. A przez ogromnie proste, rzucające się w oczy, urządzenia komunikacyjne dla ruchu osobowego i pakunkowego wewnątrz dworca, uczyniono wszystko, co umożliwia opanowanie tego ruchu i ujęcie go w karby dla porządku i największej wygody publiczności. Żadanie to nie było tak łatwe do uskutecznienia jeżeli się weźmie pod uwagę rozmiar tutejszego ruchu pociągowego. Do Lwowa przychodzi codziennie w ciągu 24 godzin 76 pociągów osobowych i 88 towarowych, a cyfry te zwiększą się jeszcze po przyjściu do skutku budowy projektowanych nowych linij kolejowych. Dworzec lwowski jest już teraz węzłem centralnym 7 głównych galicyjskich linij, w najbliższej zaś przyszłości dołączy się do nich projektowana linia Lwów - Brzeżany - Podhajce, tudzież Lwów-Stojanów, a jakkolwiek linie te zejdą się z liniami głównemi, to przecież pociągi kursujące na nich, będą zajeżdżały na dworzec główny.

Potrzeby lokalne wskazywały więc na konieczność rozpoczęcia budowy monumentalnego dworca. Że ona przyszła w ogóle w tych rozmiarach do skutku, to przedewszystkiem zawdzięczać należy szczególnej przychylności JE. P. Ministra dr. Witteka, który z zupełnem zaufaniem powierzył elaborat techniczny do wypracowania tutejszej Dyrekcyi kolejowej i postępował w tej sprawie, tak ważnej dla kraju naszego i miasta wedle wskazówek przejętego do głębi doniosłością tego dzieła p. radcy Dworu Wierzbickiego. To też wielkiej energii, przywiązaniu do zamierzonego dzieła, poczuciu obywatelskiemu p. Wierzbickiego przypisać należy, że niezadługo stanie w całej okazałości wspaniały gmach według planów, opracowanych przez polskich inżynierów, wykończony polskiemi siłami fachowemi, przy współudziale wszystkich znaczniejszych przedsiębiorstw krajowych. Pod jego dyrektywą i osobistem kierownictwem wygotowano plany ogólne i szczegółowe, i przystąpiono przed trzema laty do budowy. Pan Wierzbicki przeprowadził konsekwentnie chwalebną zasadę wyłącznego używania materyałów krajowych i polskich sił fachowych. Nie tylko, że powierzył im wszystkie roboty, wchodzące w skład tego olbrzymiego przedsiębiorstwa, ale przyczynił się również do rozszerzenia zakresu działania naszego przemysłu, zachęcając do podjęcia się takich dostaw, których w Galicyi nie można było uskutecznić.

I odtąd zapanował ożywiony ruch na placu kolejowym. Tysiące robotników znalazły tam w chwilach ciężkiego przełomu popłatne zajęcia, setki rzemieślników pracowało pod czujnem okiem inicyatora monumentalnego dzieła. A teraz, kiedy poczyna z pod osłon rusztowań i parkanów wyłaniać się skończony już gmach, widzi się ten ogrom pracy, starań i zabiegów.

Już zdala wywiera nowy dworzec jak najlepsze wrażenie. Główny westybul przykryty szklaną kopułą rozdziela go na dwa pawilony, z których każdy ma osobne wejście.

Środkowe, ozdobione dwoma alegorycznemi figurami, przedstawiającemi Handel i Przemysł (piękne dzieło Antoniego Popiela), prowadzi do westybulu, boczne lewe, wyróżniające się olbrzymim orłem państwowym, artystycznie wykonanym w krakowskiej fabryce Goreckiego i bogato rzeźbionemi drzwiami dębowemi, wiedzie do pawilonu Cesarskiego, prawe zaś do hali rewizyjnej. Nad głównem wejściem widnieje piękna rzeźba Wojtowicza, na tle kopuły westybulu.

Cały front, obejmujący wszystkie trzy części gmachu utrzymany jest w stylu umiarkowanej secesyi. Duże, o rozpiętości trzech do pięciu metrów, okna, ujęte w żelazne, stylowe ramy, dalej poważne, kute w kamieniu herby większych miast galicyjskich, nadają skończenie artystyczny wygląd tym murom, gdzieindziej tak pospolitym i szablonowym.

Po kilku schodach wchodzi się do przedwestybulu, gdzie po obu stronach rozmieszczono ubikacye przeznaczone dla poczty, telegrafu, telefonu, trafiki i sprzedaży dzienników. Stąd wchodzi się do właściwego westybulu. Tu olśniewa blask światła, przepych mosiężnych ozdób, miła harmonia barwnych fresków ściennych i sufitowych, naśladujących wiernie motywy stylu zakopiańskiego i wschodnio-galicyjskiego, według rysunków podanych przez Dyrekcyę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(w).

plotkach. Tak samo rzecz się miewa z rzekomym naruszeniem tajemnicy listowej i telegraficznej. Minister w półtoragodzinnej mowie omawiał poszczególne wypadki, dowodząc, że obywatele rossyjscy w Niemczech używają zupełnej swobody. Całą tę sprawę wyzyskują socyaliści w celach wrogich dla państwa. Policya w całej tej sprawie niezawiniła i wychodzi z niej z honorem.

Poseł Oeser (z partyi ludowej) uznał, że w całej tej sprawie nieco przesadzono i przyznał, że policya wychodzi z niej z honorem. Mowca ostrzegał jednakże, aby nie uważano w Prusiech każdego liberalnego Rossyanina, który może być gorącym patryotą rossyjskim za anarchistę. Nakoniec mowca domagał się zmiany traktatu z Rossyą w sprawie wydaleń.

Poseł Haidebrand (konserwatysta) uznał postępowanie rządu za odpowiednie. Agentom rossyjskim wolno jest dozorować Rossyan na terytoryum pruskiem. Chodzi tu także zresztą o opiekę nad własnym domem. Tego samego systemu należałoby się chwycić przeciw socyalnym demokratom u których coraz bardziej zatraca się różnica z anarchistami.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

(Telegramy otrzymane wczoraj wieczorem i dzisiaj w nocy.)

Petersburg. Były poseł rossyjski w Soeul, który przybył do Shanghaju, przesyła telegraficznie opis bitwy pod Czemulpo, zgodny po większej części z opisem, ogłoszonym przez rząd japoński. Poseł podaje w końcu jako stwierdzony fakt, że jedna japońska łódź torpedowa zatonęła w skutek rossyjskich strzałów, że japoński krążownik „Asama“ musiał zaprzestać ognia, że wreszcie japoński krążownik „Takacziho“ później zatonął, a „Asama“ przewiozła 80 zabitych i rannych i umieściła na pokładzie okrętu transportowego.

Petersburg. Rossyjski poseł w Korei Pawłow donosi w oficyalnem sprawozdaniu, że w dniu wylądowania japońskiego wojska w Czemulpo poseł japoński zjawił się u cesarza koreańskiego i oświadczył, że Korea znajduje się obecnie pod zarządem Japonii i w razie oporu zagroził obsadzeniem pałacu cesarskiego wojskiem japońskiem.

Kolonia. *Kölnische Ztg.* donosi z Petersburga pod datą 22 b. m.: Wedle wiadomości nadesłanych tu z Port Arthur dnia 21 rano słyszano strzały od strony morza. Prawdopodobnie torpedowce japońskie usiłowały wedrzeć się do portu.

Oświadczenie Japonii, że węgiel i środki żywności uważać będzie za kontrabandę wojenną uważają tu za samowolę.

Admirał Aleksiejew wystosował do Anglii żądanie, ażeby rossyjskim okrętom dawano w Singapore i Hongkong węgla nie na przestrzeń do najbliższej stacyi tylko, ale aż do Port Arthura, t. j. na dni 12, japońskim zaś okrętom, aby dawano węgiel tylko na dni 2, t. j. do wyspy Formozy.

Główny zarząd poczt wydał szereg rozporządzeń, celem zapobieżenia powtórzeniu się nieporządków w przesyłkach pocztowych, jakie się wydarzały podczas rossyjsko-tureckiej wojny. Dla przeprowadzenia tych rozporządzeń wysłano specyalnego urzędnika Tenkowicza do armii wschodniej. Tenkowicz był 20 lat w Turkestanie.

Paryż. Specyalny korespondent dziennika *Matin* donosi z Charbina pod datą onegdajszą: Ludność przybywająca tu ciągle z Portu Arthura opowiada, że tam panuje zupełny spokój. Podczas bombardowania tylko cztery domy zostały nieznacznie uszkodzone.

Paryż. *Echo de Paris* donosi z Petersburga, że eskadra rossyjska stojąca koło Dzibutti otrzyma wkrótce dostateczny zapas węgla. Eskadra ta powróci prawdopodobnie na morze Bałtyckie a tam złączywszy się z dwoma rossyjskimi pancernikami uda się na wody dalekiego Wschodu.

Londyn. *Daily Mail* otrzymuje od swego korespondenta z Tokio telegram, że wedle raportu prefekta japońskiej wyspy Miyaky położonej na południu od Tokio, dnia 15 b. m. widziano tam kilku rossyjskich żołnierzy na łodzi. Tego samego dnia widziano w pobliżu większy okręt.

Szangaj. *Biuro Reutera* donosi: W skutek nalegania japońskiego konsula, wydano stojącej w tutejszym porcie rossyjskiej kanonierce nakaz, aby do oznaczonej godziny opuściła port, kanonierka nie usłuchała tego nakazu.

Bombaj. *(Biuro Reutera).* Rossyjski pułkownik Korniłow odjechał do Quetta. — Nie dano mu pozwolenia na odjazd do Chaman na granicy afganistańskiej. Stojąca obecnie na kotwicy przed Dzibutti rossyjska eskadra składa się z pancernika, 3 krążowników, 1 kanonierki i 11 statków do rozbijania torpedowców.

Zagranica w obec wojny.

Rzym. W Izbie deputowanych deputowany Santini wniósł interpelacyę do ministra spraw zagranicznych, jakie zamierza zająć stanowisko w wojnie rossyjsko-japońskiej w interesie pokoju, ochrony własności i interesów handlowych poddanych włoskich na dalekim Wschodzie.

Minister Tittoni oświadczył, że rząd włoski zachowywać będzie ścisłą neutralność. Mowca zaprotestował przy tej sposobności przeciw kilku wyrażeniom Santiniego pod adresem Rossyi, z którą Włochy pozostają w jak najbardziej przyjacielskich stosunkach, a pragnąć należy, żeby tak było także w przyszłości.

Rzym. Rossyjski admirał Avellan wyraził komendantowi włoskiego okrętu wojennego „Elba“ telegraficzne podziękowanie za ratunek udzielony rossyjskim żołnierzom z zatopionych w Czemulpo okrętów.

Paryż. Wedle doniesienia z Petersburga angielski minister Landsdowne dał do zrozumienia w drodze oficyalnej ambasadorowi rossyjskiemu w Londynie, Benkendorfowi, że król Edward chętnie podjąłby się pośrednictwa w wojnie, gdyby car Mikołaj to pośrednictwo przyjął.

Paryż. Grupa progresistów republikańskich pod przewodnictwem prezydenta Renauda odbyła posiedzenie, na którem Renaud wygłosił mowę, wskazując na to, że dwie wielkie grupy większości Izby deputowanych stoją wiernie przy sojuszu z Rossyą i odpierają solidarnie nieprzychylną Rossyi akcyę Jaurèsa. W obec potępienia z jakiemi się ta akcya spotyka, mowca nie uważa za potrzebne czynienie dalszych kroków w tym względzie. Oświadczenie to przyjęto jednomyślnie do wiadomości.

Paryż. Tutejszy rossyjski ambasador przesłał syndykatowi prasy paryskiej serdeczne podziękowanie cara za otwarcie składek na rannych żołnierzy rossyjskich.

Paryż. Rossyjski ambasador Nelidow podziękował imieniem swego rządu prezesowi francuskiego „Tow. Czerwonego Krzyża“ za gotowość natychmiastowego wysłania ambulansów do Mandżuryi, dodał jednak, że operacye wojenne na lądzie będą mogły się rozpocząć dopiero za kilka tygodni, że więc dopiero wówczas będzie można praktycznie zorganizować akcyę ratunkową.

Londyn. W Izbie gmin, sekretarz stanu Percy oświadczył ponownie z całym naciskiem, że fałszywa jest pogłoska, jakoby Japończycy użyli Wej-hai-wej za podstawę swoich operacyj wojennych. Angielski admirał na wodach chińskich donosi bowiem, że japońskie okręty wojenne podczas podróży do Portu Arthura, nawet nie zbliżyły się do Wej-hai-wej i że od sierpnia r. z. żaden japoński okręt wojenny nie przebywał tam.

Hanoi. Stacyonowany w Indochinach francuski okręt „Cersaint“ odpłynie do Czemulpo celem zastąpienia statku „Paskala“, który przewozi do Indochin załogę zatopionego rossyjskiego okrętu „Warjag“.

Generalissimus rossyjskiej armii operacyjnej.

Nowo mianowany naczelny wódz wojsk mandżurskich generał Kuropatkin, liczy lat 56. Wstąpiwszy do służby w roku 1864, został praporszczykiem w roku 1866, porucznikiem 1868, kapitanem 1870, podpułkownikiem 1877, pułkownikiem 1878, generałmajorem 1882, generał-porucznikiem 1890, a generałem piechoty dnia 1 stycznia 1901. W roku 1874 towarzyszył jednej z wypraw francuskich w Algierze i wydał o niej dzieło; w latach 1875 do 1877 był *attaché* przy sztabie generalnym w Turkiestanie. W grudniu 1877 aż do września 1878 brał udział w wojnie tureckiej, jako szef sztabu generała Skobielewa i odznaczył się pod Plewną. Od roku 1878 do 1889 był referentem spraw azyatyckich przy sztabie generalnym, w latach 1879—1875 dowodził brygadą strzelców w Turkiestanie biorąc z nią udział w wyprawie Skobielewa przeciw Akkal-Teke i w bitwie pod Geck-Tepe. Od 1883 do 1890 odkomenderowany był znów do sztabu generalnego, gdzie oddawał się studyom nad wschodniem polem działania wojsk rossyjskich; w roku 1890, wysłany na naczelnika okręgu zakaspijskiego i wojsk tam rozłożonych, przebył na tem stanowisku lat 8. Następnie zamianowany został ministrem wojny, zajmował się szczególnie organizacyą sił zbrojnych na dalekim Wschodzie i w ogóle wojsk azyatyckich. Podczas wojny chińskiej w r. 1900 sformował i skierował ku Chinom cztery korpusy wojsk, około 170.000 ludzi. Szybkość tej akcyi pozwoliła następnie Rossyi zająć tak ważne stanowisko wśród mocarstw, działających na gruncie chińskim i okupować w następstwie Mandżuryę. — W roku 1902 wreszcie dowodził jedną z armii na wielkich manewrach pod Kurskiem, w roku 1903 odbył podróż inspekcyjną do Syberyi i Mandżuryi, oraz zwiedzał Japonię. Jak widać z tego krótkiego życiorysu, generał Kuropatkin zna wybornie teren obecnej wojny i wojska, któremi przyjdzie mu dowodzić, i temu zapewne, obok opinii człowieka o wielkich zdolnościach, zawdzięcza obecną nominacyę.

Czemulpo i Soeul.

Położone w zatoce Koreańskiej miasto Czemulpo, o którem obecnie tak często jest wzmianka w depeszach, jest naturalnym portem Soeulu, od którego oddalone jest zaledwie o godzinę jazdy koleją. Niewielka zatoka portowa Czemulpo otoczona jest łańcuchem drobnych wysepek. Wejście do niej jest dość trudne, skutkiem czego wielkie okręty zatrzymywać się muszą na zewnątrz zatoki, w t. zw. porcie zewnętrznym, gdzie odbywa się ich naładowywanie i wyładowywanie za pomocą niewielkich parowców. Miasto zbudowane jest według typu japońskiego i wznosi się nad zatoką malowniczemi tarasami.

Przed dwudziestu laty Czemulpo było zwykłą wioską rybacką, — teraz jest to wielkie, kwitnące miasto z wybornemi ulicami i wspaniałymi sklepami, posiadające z górą 20.000 mieszkańców. Na szybki ten rozrost wpłynęła głównie umowa handlowa zawarta między Koreą a Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej. Na mocy tej umowy port Czemulpo otwarty został dla handlu zagranicznego w r. 1882.

Miasto dzieli się na cztery odrębne dzielnice: jedna z nich jest zamieszkana przez Europejczyków, druga przez Japończyków, dwie pozostałe przez Chińczyków i Koreańczyków. Najpiękniejsza dzielnica należy do Japończyków, w ich rękach pozostaje również prawie cały handel, oraz linia kolejowa, łącząca Czemulpo z Soeulem i w dalszym projekcie z Fuzanem. W r. 1901 było w Czemulpo około 4.600 Japończyków, w tej liczbie przebywający tam czasowo oddział żołnierzy. Później, od chwili zniesienia przepisów paszportowych, liczba przebywających tam Japończyków wzrosła bardzo znacznie. Dzielnica japońska posiada obecnie 1.300 domów z ludnością około 6.600 osób. Cudzoziemców znajdowało się w Czemulpo zaledwie 68. Anglia ma tam tylko jeden dom handlowy, również jak i Francya, Niemcy, Włochy i Grecya. Rossya i Stany Zjednoczone mają tam po dwa domy handlowe. Stałą komunikacyę z Czemulpo utrzymuje Towarzystwo hamburskio-amerykańskie żeglugi morskiej.

Pod względem handlowym Czemulpo posiada duże znaczenie, jako port Soeulu, pośredniczący w handlu z zagranicą. Japończycy zajmują w Czemulpo stanowisko wprost

---

63)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJLEPSZA MIŁOŚĆ.

(Z francuskiego).

XXIV.

(Ciąg dalszy).

Tego wieczora, że w milczącem porozumieniu uznaliśmy, że lepiej nie wspominać o jutrzejszem śniadaniu. Było to jakby ostatnie zawieszenie broni.

Wydało mi się, nazajutrz, że Daniel nadto czasu poświęca swojej tualecie i mimowoli każdy ruch jego śledziłam, niezadowolona, widząc jakby błyski radości w jego oczach. Gdyby byli gotowi do odjazdu, zauważyłam, że jest nadto piękny; gęsty i jednolity kosmyk włosów, który lubiłam pieścić dłonią, tworzył nad jego czołem cień jakby marzycielski: ten cień do mnie należał, widziałam go co rana zanim się uczesał i zdjęło mnie niepohamowane pragnienie usunąć go, uchronić przed innemi spojrzeniami.

— Burzysz mi włosy! — rzekł, cofając się.

— Nie, przygotowuję ciebie na widok publiczny — odrzekłam, śmiejąc się.

Pałac księcia de Raimes, który kazał rozszerzyć dla swojej żony, był wspaniałą budową w stylu Ludwika XV. Trochę ciężki, taki, jakie budowano temu lat pięćdziesiąt, z marmurami zdobnymi w polichromię. Wchodziło się pod głębokie sklepienie, a po drugiej stronie znajdował się idealny spokój wraz z parkiem i fontannami. Całe nowe skrzydło tworzyło kontrast z dawną budową. Nowożytne upodobania Łucyi nie godziły się z purpurowym adamaszkiem i złoconemi karyatydami salonu; czuło się, że się jest u ambasadora, syna szambelana Napoleona III., a uroczysty wygląd tych pokoi odpowiadał lepiej poważnym i trochę staro-dawnym manierom pana domu, niż swobodnemu zachowaniu się młodej księżnej.

— Jakże bym chciała już raz porzucić te starożytności, ażeby objąć w posiadanie mój śliczny buduar biały i halę oszkloną, którą pan Daniel mi przyozdobi; tak się nudzę w tym urzędowym apartamencie!

— Biedne dziecko! — rzekł książę ze szczerem politowaniem; — proszę pana, panie Dartois, nie tracić ani jednego dnia, jeżeli wesołość Łucyi od tego ma zależeć! Urządzę panu tutaj pracownię jak można najwygodniejszą, znajdzie pan codziennie rano kwiaty, które zechcesz dzień przedtem zamówić i mam nadzieję, że będzie pan się czuł zupełnie, jak u siebie.

Daniel ukłonił się z uśmiechem. Łucya podała mu malutką rączkę, błyszczącą od klejnotów, którą ucałował wysoko, tuż przy koronkach spływających z rękawa, jakby pieczętując tem umowę. I poszliśmy na śniadanie.

Nie spodziewałam się wcale tego, co zaszło i byłam osłupiała prawie w tym samym stopniu, co zirytowana. A więc tutaj odtąd miał mój mąż pędzić życie?

— Czy nie mógłbyś pracować nad twojemi płótnami w domu, a potem dopiero przenosić je na ściany hali? — spytałam.

Wszyscy zaprzeczyli.

— Niepodobna — rzekł Daniel — obrazy muszą być malowane w oświetleniu, do którego są przeznaczone, muszą rozwijać się w swojej własnej atmosferze; kwiaty zmieniają barwy według tego, co je otacza, tak samo, jak różne suknie zmieniają wygląd kobiet.

Mówiąc to patrzył na Łucyę, której nigdy dotychczas nie widział w swobodnej sukni domowej. Wężowe ruchy jej ciała widoczniejsze były pod lekką materyą, niż pod ciężką suknią kostyumu. Hafty na ramionach i w około bioder zaznaczały linie jej kształtów; w każdym z jej ruchów, niewypowiedzianie szybkich i miękkich, widać było, jakby pieszczotę. Daniel wpatrywał się w nią badawczem okiem zachwyconego artysty; od czasu do czasu błysk nagły zapalał się w tych oczach. Czułam, że czerwienieję z gniewu, zaciskałam dłonie i starałam się panować nad sobą. Ale skoro tylko Daniel zwracał się do mnie z tym nieopisanym wdziękiem, który cechował każdą jego czynność, byłam poskromiona, należałam do niego znowu, ze ślepem poddaniem się każdemu jego zachceniu, nawet jeżeli ono oddalało mnie od niego, lub serce mi rozdzierało.

W kilka dni potem zabrał się do roboty. Często chodziłam, aby go ujrzeć przy pracy na rusztowaniu. — Wydawał mi się wtedy niezdobyty i daleki, pogrążony w krainie sztuki, do której dotrzeć nie mogłam; ale tam przynajmniej, myślałam, będzie odosobniony, nikt go nie dosięgnie.

Łucya zdawała się z namiętnością zajmować jego malowaniem; chcąc lepiej widzieć, wyciągała się na otomanie z głową podniesioną i z dołu przypatrywała się robocie. Przychodziłam jeszcze częściej, bo myśl, że są z sobą razem, nieznośną mi była, pomimo, że nigdy mi nie przyszło podejrzenie, aby jakieś karygodne porozumienie mogło nastąpić między niemi. Byłam jeszcze pod wpływem tej zazdrości, która poruszała tylko duszę, nie dotykając ciała.

Pewnego dnia zastałam Łucyę przy fortepianie, który kazała znieść do hali; grała walca Czajkowskiego i nie słyszała, gdym weszła.

Zadrżałam, usłyszawszy tony tej namiętnej melodyi, która tylko dla Daniela była przeznaczona. Przerwał swoją robotę i zwrócony w jej stronę, stojąc na drabinie, słuchał w skupieniu.

— Psst!... — rzekł, zobaczywszy mnie.

Pozostałam na progu, nieruchoma, a tony walca tymczasem dalej wibrowały w powietrzu swoim rytmem wojennym, przechodząc od czasu do czasu w żałosne modulacye i ostre dźwięki, jakby krzyku; można było myśleć, że się słyszy głosy ludzkie pomieszane z hałasem trąb; była to piekielna muzyka, szatańska sarabanda, hymn bachantek. I gdy Łucya zakończyła głośnym akordem, długo jeszcze potem, brzmiały te donośne tony w mojej głowie i w nerwach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wyjątkowe: za wyłączeniem kilku zaledwie urzędów, zajmowanych przez mandarynów koreańskich i chińskich, wszystkie zresztą wpływowe stanowiska i godności obsadzone są wyłącznie przez Japończyków.

Kolej żelazna łączy Czemulpo z Soeulem. Stolica Korei posiada 220.000 mieszkańców, w tej liczbie około półczwarta tysiąca cudzoziemców, z których więcej niż połowa przypada na Japończyków. Miasto otoczone jest murem, długości 20 wiorst. Domy w mieście są małe, brudne i natłoczone. Dopiero niedawno wytknięta została przez całe miasto jedyna szeroka ulica, po której kursuje już tramway elektryczny. Na wzgórzach koło miasta wznoszą się dwa pałace cesarskie, z których jeden stoi pustką, niezamieszkiwany od czasu spalenia go przez Japończyków w okresie wieków średnich. Nowy pałac oddzielony jest szerokim bulwarem od gmachów ministeryów. Gmachy te wraz z kilku wieżami i świątyniami są jedynymi ciekawszymi budynkami na tle brudno-szarego mrowiska stolicy koreańskiej.

Kolonia europejska w mieście jest niewielka i składa się w znacznym stopniu z urzędników poselstw, misyonarzy i kilkunastu kupców. Japończyków i tu, jak w Czemulpo jest wielu. Ogółem naliczyćby ich można kilkanaście tysięcy. Dzielnica japońska wybitnie różni się od innych części miasta swemi ulicami, sklepami, oświetleniem elektrycznem. Koreańczycy, spoglądający zazdrosnem okiem na ład, porządek i pracowitość Japończyków, odnoszą się do nich naogół dość niechętnie, zawdzięczają im już jednak bardzo wiele, a wpływy te odbijać się zaczynają na zewnętrznym wyglądzie miasta.

KRONIKA

Lwów, 23 lutego.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły komitetowi cerkiewnemu w Leszczawie dolnej, pow. dobromilskiego, na dokończenie budowy cerkwi zapomogi w kwocie 100 K.

— **Ks. Arcybiskup Teodorowicz** będzie miewał nauki religijne w trzecim tygodniu wielkiego postu w katedrze ormiańskiej, w osobnych godzinach dla pań i panów.

— **Stan zdrowia** ks. Arcybiskupa Hryniewieckiego pozostawia znowu wiele do życzenia. Dla złagodzenia cierpień Najprz. Arcypasterza odbyła się w sobotę w południe ponowna operacya, którą wykonał radca Dworu prof. dr. Rydygier w asystencyi dr. Gostyńskiego, dr. Hermana i dr. Antoniego Rydygiera.

— **Defraudacye.** Dowiedziawszy się o pogłoskach, krążących o nieprawidłowościach w zarządzie Kasy chorych przy stowarzyszeniu przemysłowców budowlanych we Lwowie, zarządziło Namiestnictwo ścisłą lustracyę tej Kasy przez własne organa, które wykryły już przy samem zbadaniu dziennika kasowego i stanu Kasy deficyt w kwocie 6298 koron. Gdy dyrektor tej Kasy Kornel Żelaszkiewicz przyznał się do popełnienia tej defraudacyi, został przez Dyrekcyę policyi pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia, oddany właściwemu sądowi.

Dziś przeprowadziła ta sama komisya rewizyę Kasy zgromadzenia towarzyszy murarskich pozostającej także pod zarządem Żelaszkiewicza i wykryła również i w tej Kasie znaczne nieuczciwości.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Komisarz budownictwa III sekcyi we Lwowie Paweł Prachtel-Morawiański przydzielony został do służby w Ministerstwie kolejowem.

W okręgu stanisławowskiej dyrekcyi kolejowej przeniesieni zostali: komisarz budownictwa Natan Landes z II sekcyi konserwacyi dróg żelaznych w Kołomyi do III sekcyi we Lwowie; komisarz budownictwa Jan Mach z I sekcyi w Kołomyi do II sekcyi tamże; adjunkt budownictwa Gustaw Dobiński z oddziału budowy dróg żelaznych w Stanisławowie do I sekcyi w Kołomyi.

— **Z Uniwersytetu.** P. Dawid Józef Hescheles, rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **Powsz. wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 24 b. m., w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, o godzinie 5 po południu prof. dr. J. Łukasiewicz: „O filozofii Kanta“ część II;

w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, o godzinie pół do 7 wieczorem L. Popławski i H. Ottawowa: „Ludwik van Beethoven“ część III; Muzyka instrumentalna w XIX wieku. Wykłady objaśniane przy pomocy fortepianu;

w Szkole realnej, ul. Kamienna 2, o godzinie pół do 8 wieczorem dr. Z. Pazdro: „Nasza siła liczebna“.

— **Nowy cykl odczytów** rozpoczyna się w Kole literacko-artystycznem jutro we środę prelekcyą znanego ekonomisty warszawskiego, p. Henryka Radziszewskiego, p. t. „Nasze zdolności przemysłowe“. Temat to na dziś bardzo aktualny i z pewnością zainteresuje wielu. — Początek odczytu punktualnie z uderzeniem godziny 8 wieczorem. Wstęp wolny dla członków „Koła“ z rodzinami oraz wprowadzonych przez nich gości.

— **Z kolei.** Z powodu uszkodzenia mostu między stacyami Eisenau-Kimpolung zastanowiono ruch pociągów towarowych na szlaku Wama-Dorna Watra, na linii Hatna-Dorna Watra dnia 21 b. m. przypuszczalnie na 10 dni.

Ruch pociągów osobowych odbywa się przez przesiadanie i przenoszenie pakunków i poczty w miejscu przeszkody.

— **Z Tow. prawniczego lwowskiego.** W piątek, dnia 26 b. m., o godzinie pół do 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Kościuszki 18) wykład starosty p. Leopolda Popiela p. t.: „Krajowa ustawa komasacyjna“.

— **III Posiedzenie** kółka dziennikarskiego odbędzie się we środę, 24 b. m., o godzinie 7 w lokalu Czytelni akademickiej. Na porządku dziennym odczyt p. H. Mościckiego p. t.: „Z dziejów cenzury rossyjskiej“. Goście mile widziani.

Hygiena biletów tramwayowych. W miejskiej komisyi budżetowej rektor dr. Szpilman wniósł rezolucyę, domagającą się, by konduktorzy tramwayu elektrycznego byli zaopatrzeni w gąbki do zwilżania palców, celem łatwego odłączania biletów jazdy od bloku, tem samem zaś by ustało nieestetyczne i niehygieniczne ślinienie palców. Życzeniu temu stało się już przed pół rokiem zadość, dyrekcya tramwayu zaopatrzyła bowiem konduktorów w gąbki; w porze zimowej jest to jednak niepraktyczne, gdyż woda na gąbce zamarza. Hygieniczniejsze są bilety nawijane na wałkach, lecz wszędzie ten system wyrugowano, gdyż daje pole do nadużyć, a utrudnia kontrolę. Istnieje jeszcze zwyczaj nasycania gąbki spirytusem, który silniej opiera się zamarznięciu, lecz denaturowany ma za ostrą woń, czysty zaś — jest za smaczny....

Dziecięce całusy. C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie wydała pod dniem 10 lutego 1904 r. do l. 826 04 następujący okólnik: „Do dyrekcyj i zarządów szkół etatowych miejskich we Lwowie. — Ze względu na szczegółowy wypadek, skonstatowany w jednej ze szkół miejskich, że pewna uczenica drugiej klasy pospolitej uczęszczała przez dłuższy czas do szkoły z nieznacznym wrzodem na ustach, który wedle badania lekarskiego był wynikiem ciężkiej choroby zakaźnej, pociągającej za sobą smutne następstwa często na całe życie, — poleca się gronom nauczycielskim, ażeby starały się wykorzeniać w stosowny sposób zwyczaj całowania się dzieci między sobą w szkole i poza szkołą, jakoteż zwyczaj całowania nauczycieli i nauczycielek po rękach, ażeby tak dzieci szkolne, jakoteż osoby stanu nauczycielskiego ochronić od wszelkich ewentualności, mogących wyniknąć z zakażenia na tej drodze.

„Dyrekcye i zarządy szkół podadzą niniejszy okólnik do wiadomości gron nauczycielskich i osobno wszystkich chwilowo nieobecnych ich członków i omówią tę sprawę na konferencyi, celem jednolitego i zgodnego postępowania w tej mierze.

Ze statystyki m. Lwowa. W czasie od 7 do 13 b. m. urodziło się we Lwowie żywo 42 noworodków płci męskiej i 30 żeńskiej; razem 72. Nieżywo urodzonych było 3 noworodków.

W tym czasie umarło 35 osób płci męskiej i 32 żeńskiej; razem 67 osób, w tem 4 z po za Lwowa; zatem suma narodzin jest o 5 większą od sumy wypadków śmierci. W szpitalach umarło 29 osób.

Przyczyny zgonu były następujące: wrodzonego braku sił żywotnych 4 wypadki, gruźlicy 14, zapalenia płuc 7, dyfteryi 2, tyfusu plamistego 1, tyfusu brzusznego 2, udaru mózgowego 1, wady serca 5, raka 1; innych przyczyn naturalnej śmierci było 27 wypadków. Ponadto 1 wypadek śmiertelnego zaczadzenia i 2 samobójstwa przez strzały rewolwerowe.

Wiek zmarłych był następujący: w 1 miesiącu życia umarło 7 dzieci, w 1 roku życia (włącznie z pierwszym miesiącem) 13, w wieku do 5 lat 18, od 5—15 lat 4, od 15—30 lat 11 osób, od 30—50 lat 10 osób, od 50 - 70 lat 16 osób, ponad 70 lat 8 osób.

— **Towarzystwo im. Kopernika** odbyło onegdaj swe doroczne walne zgromadzenie. Po przyjęciu sprawozdania z czynności wydziału za rok ubiegły i udzieleniu mu absolutoryum z rachunków, wygłosił prof. dr. B. Dybowski zajmujący odczyt: „O starożytności rodu ludzkiego w świetle najnowszych badań“.

Po wykładzie przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano prof. dr. Raciborskiego. — W miejsce ustępujących czterech członków wydziału wybrano dr. Nusbauma, dr. Radziszewskiego, prof. Niedźwiedzkiego i Łomnickiego.

— **Centralny Związek fabryczny** a państwowa Rada przemysłowa. Ministerstwo handlu uwzględniając prośbę „Centralnego Związku fabrycznego“, zaliczyło go do liczby tych stowarzyszeń i fachowych Związków przemysłowych, którym na podstawie świeżo zmienionego statutu państwowej Rady przemysłowej, przysługuje prawo delegowania jednego członka do tej Rady.

Równocześnie zaprosiło Ministerstwo handlu „Centralny Związek fabryczny“ do bezzwłocznego wyboru jednego reprezentanta do państwowej Rady przemysłowej na okres urzędowania od 1904—1908 roku. Wybór odbędzie się wkrótce.

— **Stowarzyszenie** „Czytelni i wzajemnej pomocy funkcyonaryuszy kolei państwowych“ we Lwowie zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie na niedzielę, dnia 6 marca b. r., o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia.

— **Walne zgromadzenie** Stowarzyszenia nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbyło się w sobotę. Po sprawozdaniu sekretarza z czynności Koła, a skarbnika ze stanu funduszów, przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrany prof. Karbowiak, zastępcą prof. Kurpiel.

— **Nowy zakład dentystyczny** otworzył w mieście naszem dr. Karol Jakubowski, po powrocie z zagranicy.

— **Dla Józefy Sikosińskiej**, sparaliżowanej, zasługującej na gorące poparcie, złożył w administracyi *Gazety Lwowskiej* p. Narajewski 4 K.

△ **Przebity bagnetem.** We wsi Zamarstynowie aresztował wczoraj wieczorem żandarm niejakiego Franciszka Łukaczyna, nałogowego złodzieja, pod zarzutem popełnienia kradzieży na szkodę zamieszkałego tam, rzeźnika, Chaima Wolfa. W obronie aresztowanego stanęli rozmaici złodzieje, a między nimi postrach całej wsi, Józef Pawłowski, którzy uzbrojeni w koły i drągi usiłowali ubezwładnić żandarma. Żandarm doprowadzony do ostateczności chwycił za karabin i zagroził strzelaniem. Z chwili tej skorzystał Łukaczyn i począł uciekać wraz z Pawłowskim w kierunku wsi Zamarstynowa. Wkrótce jednak dopadł uciekających żandarm, a gdy Pawłowski chwyciwszy za karabin, dobył noża, żandarm w obronie własnego życia, pchnął go bagnetem w brzuch.

Pawłowskiego po opatrzeniu odwiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego.

Wkrótce aresztowano też i Łukaczyna.

△ **Fatalny upadek.** Dziś przed południem spadł z dachu gmachu Politechniki na ustawione rusztowanie cieśla Jan Kiernicki. Nieszczęśliwy doznał złamania żebra i kości chrząstkowej nosa.

Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło Kiernickiego do szpitala powszechnego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiśniowczyku, dr. Karol Zierhofer, tamtejszy lekarz okręgowy.

We Lwowie, Emilia z Andrzejowskich Settelle Blumenburg, wdowa po generale, w 74 roku życia; — Anna Albina Arciszewska, b. właścicielka poczty w Wolicy, w 72 roku życia.

W Oświęcimiu, Emilia Kohnowa, wdowa po lekarzu miejskim i obywatelka miasta Oświęcimia.

W Kozowie, Antoni Benedykt Kwistek, kierownik tamtejszej szkoły ludowej, w 59 roku życia.

W Krakowie, Leon Dembowski, em. profesor Szkoły realnej, artysta-malarz, w 81 roku życia; — Zygmunt Stanisław Siermontowski, oficyał sądu krajowego, w 46 roku życia.

— **Z Krakowa** donoszą: Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia Rady miasta znajduje się wybór dyrektora magistratu. — Zgłosiło się na podstawie rozpisanego konkursu dwóch kandydatów: Czesław Niewiadomski, emerytowany radca Namiestnictwa i b. starosta w Stryju, oraz Franciszek Klemens Jakubowski, naczelnik powiatowy w Dolnej Tuzli.

— **Kradzieże kolejowe.** Z Bielska donoszą do jednego z pism tutejszych: Wysłani przez dyrekcyę państwowych kolei kontrolorowie wykryli tu zupełnie zorganizowaną bandę złodziei, którzy na linii kolei północnej z Dziedzic do Piotrowic w ostatnich czasach popełnili szereg wielkich kradzieży. Skonfiskowano towary wartości 30.000 koron. Mnóstwo towarów przemycono do Prus.

— **Z Poznania** donoszą: W Zalesiu zmarł Stanisław Stablewski, b. prezes dyrekcyi głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, b. marszałek poznańskiego sejmu prowincyonalnego i b. poseł do parlamentu niemieckiego.

— **Jan Reszke przenosi się do Francyi.** Dzienniki francuskie przyniosły onegdaj wiadomość, że p. Jan Reszke robi starania o uzyskanie naturalizacyi francuskiej, żeby módz następnie postawić swoją kandydaturę na dyrektora paryskiej Opery, z chwilą gdy jej obecny kierownik, p. Gailhard, poda się do dymisyi, co ma podobno niezadługo nastąpić.

— **Straszny wypadek.** Z Budapesztu donoszą: W miejscowości Seny, w komitacie szatmarskim, tamtejsza inteligencya urządziła przedstawienie amatorskie. Podczas przedstawienia jeden z amatorów Zoltan Pirfay, dobył rewolweru i — tak jak mu wypadało uczynić z roli, strzelił do grającej z nim razem panny Małgorzaty Fischerównej, córki właściciela dóbr z okolicy. Fischerówna trafiona w serce padła nieżywa na ziemię. Okazało się, że Pirfay wziął z sobą na przedstawienie rewolwer naładowany ostrymi nabojami i nie wyładowawszy go, strzelił do Fischerównej. Pirfaya aresztowano.

— **Masowe zatrucie.** Z Węgier nadchodzi znów wiadomość o masowem zatruciu. W Talnie i okolicy zachorowało przeszło 50 osób, skutkiem spożycia fałszowanej papryki. Śledztwo celem wykrycia winnych wdrożono.

— **Napad na pociąg.** Na pociąg osobowy dążący z Ostendy do Brukselli, człowiek, którego dotychczas pochwycić nie zdołano, rzucił kawał żelaza, ważący 15 funtów, z taką siłą, że zniszczył okno i drzwi boczne przedziału wagonowego, oraz zranił niebezpiecznie siedzące tam 3 osoby.

— **Z parobka — doktor.** Uniwersytet w Bonn zamianował niejakiego Nommensena, dawniejszego parobka stajennego w Nordstrand, który obecnie działa na Sumatrze jako ewangelicki misyonarz, doktorem teologii, za przekład Biblii na język Battaków.

— **Eksplozya prochu.** Na stacyi Jackson kolei „Pacific“ w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej nastąpiła w tych dniach straszna eksplozya dwu ładunków prochu, przyczem 24 robotników zginęło na miejscu, a kilku jest ranionych. Urząd telegraficzny w Jackson legł w gruzach.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Nareszcie znaleźli się dwaj artyści, którzy dokonali cudu nad cudy: nawrócili niewierną publiczność lwowską do Filharmonii. Apostołami tymi *sui generis* byli skrzypek Kubelik i tenor Van Dyck. Zdaje mi się wszakże, że udało im się to z przyczyn wręcz przeciwnych: Kubelikowi dla tego, że go u nas już znano, Van Dyckowi chyba dla tego, że go nie znano. Trudno bowiem inaczej wytłómaczyć sobie zapał i wytrwałość, z jaką publiczność nasza oblegała ostatniej środy kasę „Filharmonii“. Śpiewak dobry może niegdyś, ale dziś pracujący już resztkami głosu, nie posiadającego ani siły, ani dźwięku, pełen przy tem pozy i grymasów, pomimo to wszakże ogromnie siebie pewny — oto chyba wszystko. Nie słyszałem jeszcze nigdy tak pustych tonów, rzucanych w publiczność z takiem namaszczeniem, co u Van Dycka.

Zresztą artysta ten posiada jeszcze inne środki przyciągania publiczności. Przedewszystkiem spóźnia się na pociąg, (uczynił to już zeszłego roku), następnie zdarzają się mu przy wysiadaniu z wagonu dziwne jakieś przypadki, w skutek których koncert odwleka się o cały tydzień. W ten sposób zamiast jednej, pisze się trzy reklamy, rozlepia po rogach ulic „telegramy“ i t. d. i t. d. — I na estradzie zmiany. Pierwszą rzeczą, którą spostrzegła tam ze zdumieniem wchodząca publiczność, był ogromny — parawan. Co się działo za tym parawanem przez cały wieczór, to wiadomo tylko wtajemniczonym, ale faktem jest, że ci, na których miniona sztuka Van Dycka nie czyniła już należytego wrażenia, łamali sobie nad tem głowę przez cały czas, — niestety bez rezultatu.

Kubelik grał bez parawanu. Można się sprzeczać o to, czy jest on dziś najpierwszym już skrzypkiem, czy też ustępuje jeszcze komuś wśród mistrzów tego instrumentu. Pozostanie to zresztą zawsze rzeczą osobistego przekonania i smaku, który u każdego z nich wyszuka przedewszystkiem to, co odpowiada najbardziej jego upodobaniom artystycznym.

Ja osobiście n. p. wolę Burmestra ze względu na program, przewyższający szlachetnością o całe niebo program Kubelika, chętniej też słucham tego tak mało poetycznie wyglądającego Finlandczyka tam właśnie, gdzie idzie o poezyę i uczucie. Ale nie ulega wątpliwości, że Kubelik jest doskonałym, pierwszorzędnym artystą. Ton, technika, nieskazitelność intonacyi (rzecz na skrzypcach nie tak znów częsta, nawet u wybitnych artystów), ogromny wreszcie temperament, nadają mu wszelkie prawo do tego tytułu. Zresztą koncert Mendelssohna odegrany był istotnie klasycznie i bardzo szlachetnie. Reszta programu, z wyjątkiem może kilku ładniejszych ustępów koncertu Vieuxtemps'a, poświęconą była przeważnie zabawkom technicznym, wykonanym ze zdumiewającą pewnością i łatwością.

W operze wystąpił gościnnie p. Rawner, Lwowianin. Wśród tenorów bohaterskich włoskiej szkoły, jest to z pewnością jeden z najlepszych i najgodniejszych uwagi. Przedewszystkiem pod względem głosu. Mówiono wiele o tem, że p. Rawner posiada jeszcze tylko piękne wysokie tony. Zdaje mi się wszakże, że twierdzenie to jest niesprawiedliwem i że jeżeli gdzie, to tu zastosować się da niemieckie przysłowie: *Das Bessere ist des Guten Feind.* Te wysokie jego tony są istotnie fenomenalne i dla tego mniej może blasku zdają się mieć przy nich wszystkie inne, ale biorąc głos cały bez tego porównania, nie można mu odmówić piękności i siły w całej jego skali. P. Rawner jest przy tem niepoślednim artystą w każdym innym względzie. Doskonała sztuka frazowania, śliczna dykcya (nawet w obcym języku ucho chwyta każde słowo), wyrazista gra nie opuszczają go ani na chwilę. Jeżeli parawan p. Van Dycka ma być jakąś oznaką wielkiego artysty, to p. Rawner miałby prawo postawić ich sobie cztery na scenie, choćby tylko za takie dwa majstersztyki, jak akt nad Nilem w „Aidzie“, lub aryę „Rachelo, kiedy Pan“ w „Żydówce“.

Seweryn Berson.

„Quo Vadis“, przeróbka sceniczna z powieści Sienkiewicza grane było po raz pierwszy w zeszłym tygodniu z olbrzymim powodzeniem w „Fahlströms-Theater“ w Chrystyanii. Krytyka pochwala wspaniałość dekoracyi i staranność gry artystów, z których szczególnie dyrektor Jan Fahlström w roli Petroniusza i Jens Hetland w roli Chilona, zasłużyli na słowa uznania.

Z teatru. „Mój dzieciak“, 3-aktowa komedya Ambrożego Janvier, która na wczorajszem pierwszem przedstawieniu ogólnie się podobała, daną będzie jutro, we środę, po raz drugi.

Najbliższą premierą będzie nadzwyczaj oryginalny i zajmujący utwór Jerzego Żuławskiego p. t.: „Eros i Psyche“. — Próby sceniczne odbywają się codziennie; w przedstawieniu bierze udział cały personal teatralny; — muzykę do tej nowości napisał Jan Gall. Nowe kostiumy i dekoracye przygotowują się w pracowniach teatralnych.

Pierwsze przedstawienie „Eros i Psyche“ odbędzie się w sobotę, a drugie zaraz w niedzielę.

Kasa teatru już sprzedaje bilety na obydwa przedstawienia.

Autor przybył do Lwowa i jest obecny na próbach.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek — po cenach zwykłych operowych — po raz czwarty „Luiza“, opera w 4 aktach a 5 odsłonach, słowa i muzyka G. Charpentiera. Czwarty występ Maryi Boguckiej, artystki opery warszawskiej.

We środę po raz drugi „Mój dzieciak“, komedya w 3 aktach z francuskiego A. Janvier de la Motte.

We czwartek „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Trzeci i ostatni pożegnalny występ Giacomo Rawnera, tenora oper zagranicznych.

W piątek po raz piąty — po zwykłych cenach operowych „Luiza“, opera w 4 aktach a 5 odsłonach, słowa i muzyka G. Charpentiera. Piąty występ Maryi Boguckiej, artystki opery warszawskiej.

W sobotę po raz pierwszy (nowość) „Eros i Psyche“, poemat dramatyczny w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski. Muzyka Jana Galla.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po poł. „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz drugi „Eros i Psyche“, poemat dramatyczny w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski. Muzyka Jana Galla.

Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.

We czwartek, dnia 25 b. m., koncert filharmoniczny ze współudziałem pań: Maryi Syjakównej, śpiewaczki oper włoskich i Kamili Schwandówny, pianistki, laureatki konserwatoryum lwowskiego.

Program: I. 1. a) Chopin: „Nocturn“, b) Raff: „Rigaudon“, odegra p. Kamilla Schwandówna. — II. 1. Mayerbeer: arya z opery „Afrykanka“, 2. Mascagni: arya z opery „Rycerskość wieśniacza“, odśpiewa z tow. fortepianu p. M. Syjakówna. — III. 1. a) Verdi: arya z opery „Ernani“, b) Arditti: „Przemów“ walc, odśpiewa p. M. Syjakówna. 2. Verdi-Liszt: „Rigoletto“ parafraza, odegra p. K. Schwandówna. 3. a) Arya z „Trubadura“, b) Neuhauser: „Kołysanka“, c) Gall: „Nie wierz nic“, odśpiewa z tow. fortepianu p. M. Syjakówna. Akompaniament prof. Fr. Neuhauser.

We wtorek, dnia 1 marca, wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem p. Wł. Floryańskiego, pierwszego tenora Opery warszawskiej i panny Lucce, śpiewaczki Opery warszawskiej.

Z TEATRU.

(„Mój dzieciak“ — *Mon enfant* — komedya w 3 aktach przez Ambrożego Janvier de la Motte, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 22 b. m.)

P. Janvier de la Motte znany jest podobno w Paryżu jako jeden z najweselszych ludzi w nadsekwańskiej stolicy, w której przecie wesołych nie braknie. Dowcip mogą mieć nieraz ludzie z natury posępni; wesołość, która opromienia życie i każdą jego sytuacyę wita wybuchem śmiechu jest przyrodzonym darem coraz rzadszym na świecie; to też jednym z najcenniejszych.

Wczorajszej komedyi główną cechą jest wesołość i to ją czyni taką miłą, taką sympatyczną dla widzów. Jest w niej wprawdzie odcień satyry, której ostrze zwrócone jest przeciw Akademii francuskiej i jej nieśmiertelnym członkom, zawdzięczającym swoją nieśmiertelność protekcyi kobiet i tak zwanych literackich salonów,— ale satyra ta, bynajmniej nie zjadliwa, nie rani, tylko rozśmiesza. Łagodzi ją już ta okoliczność, że wszystkie występujące w komedyi postacie, bawiąc widza śmiesznościami swemi, chwytają go zarazem za serce serdeczną poczciwością.

Dobrą i serdeczną przedewszystkiem jest główna postać komedyi, baronowa Matylda Worms, posiadająca w Paryżu wielki salon literacki i opiekująca się z macierzyńską czułością i zapalczywością rozwojem dramatycznego talentu młodego Jakóba Latour. Zapalczywość ta jest tem ognistszą, że niebo, nie szczędząc baronowej darów fortuny, odmówiło jej tego, czego jej serce najbardziej pragnęło, — odmówiło jej dzieci. Więc Matylda cały olbrzymi zapas macierzyńskiego uczucia, który jej serce rozpiera, przelała na głowę szczęśliwego lecz i mocno utrapionego Jakóba, zwanego przez nią „dzieciakiem“. Uczucia te podziela z całą szczerością mąż Matyldy, zacny baron Worms, bogaty bankier, który w wolnych od interesów chwilach, w kuloarach giełdy uczy się na pamięć wierszy Jakóba i nie szczędzi mu ze swej strony czułości. — Sytuacya byłaby może jeszcze do zniesienia, gdyby nie pani de Précigné. Dama ta, jakkolwiek wcale nie zamożna, ma także literacki salon i pragnie współzawodniczyć z baronową na polu wpływów literackich w ogóle, a w szczególności co do osoby Jakóba Latour i jego dalszych losów jako dramatopisarza i poety. Idzie na razie o uzyskanie przyjęcia jego sztuki na deski Komedyi francuskiej, a w dalszej przyszłości o tryumfalne wprowadzenie go w grono nieśmiertelnych, do Akademii. Obie damy czynią w tym celu niezmordowane zabiegi, a widz jest świadkiem utrapień biednego Latoura, który nie mogąc obejść się bez potężnych wpływów baronowej i pani de Précigné, ulegać musi wszystkim ich zachceniom, obudzając zazdrość to jednej to drugiej. — Wynikają ztąd bardzo zabawne, wysoce komiczne zawikłania, z których Jakób usiłuje się wydobyć przez — małżeństwo z panną Maryą de Langeron. Matka jej — przezacna osoba — zbliża się typem do baronowej i pani de Précigné, tem mianowicie, że i ona, jako żona rektora Uniwersytetu i tłómacza „Odyssei“, marzyła o literackim salonie i palmach akademickich dla męża. Nieszczęście chciało, że mieszkała nie w Paryżu lecz w Lugdunie, a chociaż wszelkimi sposobami starała się zdobyć wpływy kobiece w stolicy, chociaż pewnej damie paryskiej, kierującej wyborami do przybytku nieśmiertelnych, posyłała drób, jarzynę, dziczyznę i nawet własnego męża dwa razy na tydzień, nic to nie pomogło i biedny tłómacz „Odyssei“ zmarł jako zwykły śmiertelnik!

...il ne fut rien
Pas même académicien!

Pomimo tak bolesnego zawodu, pani de Langeron zachowała zawsze zachwyt dla literatury i niczem nie zrażający się, cudowny optymizm w życiu. — Czem jednak w praktyce musiał być jej salon lugduński, można stąd brać miarę, że córeczka jej, panna Marya, jakkolwiek przyznaje, że „literat to także człowiek“, znienawidziła — literaturę. Jest naturalną, prostą a mówiącą najchętniej o rzeczach codziennych, pospolitych, choćby o kuchni i toaletach. Może właśnie ta cecha usposobienia panienki zwróciła głównie na nią uwagę znużonego zachwytami literackimi, Jakóba. Ją też postanawia poślubić. — Szczerze komiczną jest scena, gdy Jakób o tem postanowieniu swojem zawiadamia „mateczkę“ Matyldę. Z początku awantura. Jakto, on, „jej dzieciak“, śmiał pomyśleć sam o sobie i powziąć bez niej tak ważne postanowienie! To niepodobna! Na samą myśl podziału nad nim władzy i wpływu gniew i łzawe rozrzewnienie rozrywają po kolei duszę Matyldy. Ona na to zezwolić nie może, nie zezwoli nigdy! — Ale Jakób, któremu nie brakuje sprytu, zwalcza ten opór argumentami bez odpowiedzi: Oto złe ludzkie języki szarpią sławę Matyldy i jego dobre imię; macierzyńskim uczuciom baronowej dla „dzieciaka“ nadają zgoła inny, skandaliczny charakter, a jemu, przyszłemu Akademikowi, zarzucają, że prowadzi zbytkowne życie kosztem bogatej protektorki... W skutek tego przepada jego literacka sława, przepadły akademickie palmy! A wtedy budzą się bohaterskie uczucia w sercu baronowej. Tak, ona poświęcić się musi i zezwolić na małżeństwo „swego dzieciaka...“ Poznawszy zaś Marynię Langeron, słysząc z jakim wstrętem mówi ona o literaturze, przychodzi do przekonania, że to najstosowniejsza partya dla Jakóba; w obec takiej bowiem gąski niema obawy podziału władzy lub wpływów. Jakób żonaty, pozostanie na zawsze „dzieciakiem“ baronowej, ona będzie dla niego zawsze tem, czem była dotychczas: opiekunką jego twórczego ducha...

Stało się. W drugim akcie Jakób jest już żonaty, ale bynajmniej nie wyzwolony. Matylda i pani Langeron wyrywają go sobie z kolei, a baronowa rozciąga swój wpływ na całe pożycie domowe młodego małżeństwa. Każdy szczegół tego pożycia, chociażby najbardziej poufny, nie ujdzie jej bacznego oka i troskliwej opieki, bo od tego — jej zdaniem — zależy siła twórczości literackiej Jakóba. Są w tym akcie epizody wyborne, a wszystkie nacechowane szczerą, serdeczną wesołością. Idzie tu głównie o zmianę pewnej sceny miłosnej w dramacie Jakóba, zmianę, której domaga się natarczywie Matylda, od tego bowiem, zdaniem jej, zależy nie tylko powodzenie sztuki, lecz i dalsza akademicka przyszłość autora. W obec oporu Jakóba, Matylda chcąc mu naocznie wykazać jak dalece stworzona przez niego sytuacya jest niestosowną na scenie, zmusza go, aby ten epizod z nią odegrał, a raczej sama go odgrywa, całując namiętnie „dzieciaka“. Na to wchodzi Marya a drugiemi drzwiami wbiega pani Précigné *Tableau!* Wybuch zazdrości młodej małżonki, wybuch gniewu pani Langeron i ogólne zamieszanie, z którego Jakób wychodzi jednak o tyle obronną ręką, że za pomocą optymistycznie usposobionej pani Langeron zdołał przedstawić żonie rzeczywiste znaczenie tej sceny. — Marya, która w oburzeniu chciała obie literatki z domu wyprosić, mityguje się nagle i postanawia zmienić taktykę, która ją rychlej doprowadzi do zamierzonego celu, to jest do odzyskania męża.

W akcie trzecim staje się więc wspólniczką baronowej i pani de Précigné. Zamiast scen zazdrości, spełnia pozornie ich wolę w każdym najdrobniejszym szczególe domowego życia i zaczyna za przykładem Matyldy dręczyć męża przesadną troskliwością o jego twórczość duchową... Znowu komplikacyj komicznych mnóstwo, kończących się wybuchem oburzenia Jakóba, który czuje, że zmieniona taktyka żony pozbawiła ich pożycie wszelkiego uroku. Dramat jego został już zresztą odegrany z powodzeniem w Komedyi francuskiej, on sam zaś otrzymał upragnione palmy akademickie. W obec tego postępować może swobodniej; to też dość lekko pozbywa się pani de Précigné. Z baronową jest trudniej, bo to kobieta rzeczywiście dobra, której on bardzo dużo zawdzięcza. Pozbyć się jej można tylko zadośćczyniąc jej rozwiniętym silnie uczuciom macierzyńskim.... Tu posłużył Jakóbowi baron Worms, który przyznaje się przed nim, że w epoce, gdy żona jego całkowicie zajęta była „dzieciakiem“ i literacką twórczością Jakóba, — on, baron Worms, znudzony tą atmosferą domowego ogniska, szukał rozrywki gdzieindziej, — no, i ma dzieciątko — sierotkę, którą ubóstwia. Wprowadzić jej do domu żony nie może, ale gdyby tak Jakób wziął na siebie jego winę, z jakąż radością Matylda adoptowałaby tego prawdziwego „dzieciaka“. Z początku Jakób odmawia, lecz w końcu, widząc, że inaczej z pod opieki Matyldy się nie wydobędzie, zgadza się i wyznaje baronowej swą mniemaną winę.... Jeszcze parę chwil niezrównanie komicznych, jeszcze scena oburzenia baronowej i śmiesznego zakłopotania Jakóba, który powtarzając jak wyuczoną lekcyę wszystkie szczegóły odnoszące się do dziecka, zakomunikowane mu przez barona, nie umie powiedzieć, bo się o to zapomniał zapytać, czy to dziecko jest chłopczem, czy dziewczynką... Baronowa sama chce się o tem przekonać, wybiega i za chwilę powraca rozpromieniona, szczęśliwa. „Dzieciak“ jest ślicznym chłopczykiem, którego ona z radością adoptować będzie! Nadmiar jej uczuć macierzyńskich ma odtąd ujście... Jakób Latour jest wyzwolony!

Tak się kończy ta wesoła komedya, która przez najdrastyczniejsze sytuacye przechodzi zręcznie, nie rażąc zbytnio drażliwości uszu. Dyrekcya teatru postarała się zręcznie, nie rażąc zbytnio drażliwości uszu. Dyrekcya teatru postarała się zrestą o złagodzenie tych ustępów, w których werwa francuskiego pisarza, uniosła go po za pewne granice. Sztuka nie stała się wprawdzie przeto bardzo stosowną dla dorastających panienek, lecz dojrzałych słuchaczy serdecznie ubawić może, niczem nie gorsząc.

Nasi artyści grali też tak, aby drażliwych ustępów nie zaznaczać ze zbytnim naciskiem, co jednak bynajmniej nie wpłynęło osłabiająco na siłę komiczną sztuki. Odnosi się to szczególnie do roli Matyldy, którą wykonała pani Rotterowa wybornie, zaznaczając przedewszystkiem szczerą dobroć serca baronowej. Grała z właściwą tej postaci prostotą i nieco rubaszną, a doskonale schwyconą natarczywością uczucia. Pani Pawińska, w roli pani de Précigné, widocznie usiłowała grać swobodnie, co się w pierwszym akcie objawiało nadmiarem ruchów i gestów; w następnych było lepiej; tylko toalety zbyt jaskrawo, a rozmaicie barwne, raziły. W każdym razie rola ta należy do najlepszych, jakie dotychczas miałem sposobność widzieć w wykonaniu tej artystki. Bez zarzutu grała pani Morska, jako rezolutna nie-literatka Marya, w ostatnim zwłaszcza akcie schwyciła ton doskonale. Można by tylko poradzić sympatycznej pani Jakóbowej, aby się ubierała z większym smakiem. Dobrą przedstawicielką parafiańskiej literatki, w swym optymizmie życiowym niepokonanej pani Langeron, była p. Otrembowa. — Rolę Jakóba dobrze wykonał p. Nowacki, usiłując utrzymać się w równowadze i nie odebrać widzowi złudzenia, że ten zahukany przez niewiasty „dzieciak“ może mieć przecie rzeczywisty talent i zasłużyć na palmy akademickie. — P. Feldman w roli barona Wormsa nie miał wczoraj zwykłej swej werwy; mówił zbyt powolnie, jak gdyby się wahał w określeniu charakteru barona, który też wyszedł blado.

Z przykrością też zauważyłem wczoraj niektóre błędy językowe: dwukrotnie porażał nasze uszy tak zw.: *accusativus tromtadraticus* we frazesie: „n i e m o g ę j e (dziecka!) przycisnąć do piersi. Odważnie też zawołał „dzieciak“: Z r o z u m c i e nareszcie, zamiast: zrozumiejcie! — A przecież nikt by chyba nie powiedział: „u m“ zamiast: umiej, „u m c i e“ zamiast: u m i e j c i e!

Publiczność bawiła się wczoraj wybornie: wybuchy śmiechu łączyły się z hucznymi oklaskami co chwila.

Adam Krechowiecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z Izby haddlowej i przemysłowej. Na wczorajszem posiedzeniu, któremu przewodniczył wiceprezydent Izby p. Kar. Schayer, wniósł p. Rauch, przed przystąpieniem do porządku dziennego, aby Izba odniosła się w drodze telegraficznej do Ministerstwa kolejowego z żądaniem przywrócenia prawa reekspedycyi, przyznanego poprzednio kilku handlarzom zboża w Stanisławowie a zniesionego w ostatnich czasach.

Po krótkiej dyskusyi uchwaliła Izba wystosować odpowiednie telegramy do p. Ministra kolei i Ministra dla Galicyi dr. Piętaka.

Z kolei sekretarz Izby dr. Stesłowicz przedstawił szereg spraw załatwionych przez biuro od czasu ostatniego posiedzenia, przyczem wybrano delegatem do państwowej Rady przemysłowej ponownie posła dr. Henryka Kolischera.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwaliła Izba poprzeć projekt ustawy, normującej stosunki prawne przy zakładaniu telegrafów i urządzeń do przenoszenia siły elektrycznej, przychylić się do prośby kupców stanisławowskich o zawiązanie gremium kupieckiego w Stanisławowie oraz zatwierdzić przedłożone statuta po przeprowadzeniu w nich poprawek językowych.

Następnie przedstawił dr. Stesłowicz sprawę reorganizacyi władz przemysłowych w kraju.

W dyskusyi nad tą sprawą zabrał głos komisarz rządowy radca Namiestnictwa p. Piwocki, zawiadamiając Izbę, iż sprawa powołania do administracyjnego departamentu przemysłowego sił technicznych jest już ułatwiona i że niebawem zostaną tam przydzieleni trzej technicy.

W sprawie zupełnego święcenia niedziel na pocztach oświadczyła się Izba przeciw dalszemu ograniczaniu służby pocztowej w niedzielę, gdyż byłoby to połączone ze szkodą dla ruchu handlowego w kraju.

W końcu przyznała Izba krajowemu warsztatowi dla wyrobu zabawek w Jaworowie subwencyę na zasiłki dla ubogich uczniów w kwocie 300 koron.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Z dniem 1 marca b. r. zostaną zmienione w obrębie c. k. kierownictwa ruchu w Czerniowcach na szlaku Hatna-Dorna watra bukowińskich kolei lokalnych nazwy dotychczasowych stacyi Kimpolung na „Kimpolung stary“ i Kimpolung miasto na Kimpolung.

Stacyę Nowosielce szlacheckie położona na szlaku Lwów-Itzkany, otwartą dotychczas tylko dla nieograniczonego ruchu osobowego i pakunkowego, jakoteż dla ograniczonego ruchu towarowego otwarto z dniem 1 lutego 1904 dla ogólnego ruchu bez ograniczenia.

W austro-węgiersko-francuskim związku kolejowym wchodzi w życie z dniem 1 marca b. r. nowa taryfa wyjątkowa dla przewozu rozmaitych artykułów, jako posyłki frachtowe.

W północno - niemieckim - galicyjsko-wschodnio-południowo-rossyjskim ruchu granicznym rozpoczną obowiązywać z dniem 1 marca b. m. dodatek IV. do taryfy część II. zeszyt 1 i dodatek III. do taryfy, część II. zeszyt 2.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 18·50 do 18·60, *loco* Ołomuniec 17·80 do 17·90, *loco* Berno-Wiedeń 17·90 do 18·— Cukier na luty *loco* Aussig 18·50 do 18·60. Cukier w kostkach: *prima* 68·70 do 68·70, secunda 68·20 do 68·20. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 43·40 do 43·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 11·— do 11·30, galicyjska przeźroczysta 40·60 do 41·20. (Ceny *w koronach*).

Wiedeń, 23 lutego. (Telegram *Gazety Lwowskiej).* Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4378 sztuk. W tem było z Galicyi 221 sztuk. Z Bukowiny — sztuk.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny spadły o 50 hal.

Niesprzedanych pozostało 12 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 70 sztuk za 66 do 73 koron, 140 sztuk po 74 do 80 koron, 1 sztukę za 81 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 60 do 76 kor., krowy podtuczone po 54 do 72 kor., bydło chude po 44 do 58 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

P. Minister prezydent dr. Koerber przyjmował dnia 21 bm. na posłuchaniu deputacyę austryackiego urzędu sług państwowych pod przewodnictwem posła do parlamentu, Prochaski, która to deputacya złożyła wypracowany przez komitet wykonawczy memoryał, wyłuszczający życzenia władz państwowych.

Nowy włoski ambasador przy Najwyższem Dworze w Wiedniu, książę Avarna, obejmuje swój posterunek prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Ponieważ b. ambasador hr. Nigra nie może z powodu złego stanu zdrowia przybyć do Wiednia, przypadnie nowemu ambasadorowi wręczyć Najj. Panu oprócz własnych listów uwierzytelniających, także akt zarządzający odwołania swego poprzednika.

Neue Fr. Presse donosi, że ambasador turecki w Wiedniu uznał pogłoski o mobilizacyi armii tureckiej jako zupełnie bezpodstawne. Co do rozruchów w Dyakowarze i Prizrencie, ambasador oświadczył, że rozruchy te zostały już stłumiono i spokój przywrócony.

Z *Fremdenblattu* dowiadujemy się, że wedle *Tribuny*, austro-węgierski ambasador br. Pasetti zamierza udać się na urlop, z którego — jak sam powiada — już nie wróci, zamyśla bowiem ustąpić. Wspomniane pismo ubolewa, że wzgląd na zdrowie skłania ambasadora do ustąpienia i podnosi ogólną sympatyę, którą zdobył sobie br. Pasetti zarówno w kołach oficyalnych, jak towarzyskich.

Na 19 b. m. zwołano w różnych dzielnicach Berlina aż 14 socyalno-demokratycznych zebrań w celu zaprotestowania przeciw nachodzeniu Niemiec przez policyę rossyjską. Przemawiali na nich wyłącznie ci członkowie partyi, którzy należą do parlamentu. Zgromadzenia były bardzo tłumne. Rezolucye domagające się od rządu, by nie pozwalał rossyjskim agentom policyjnym ścigać w Niemczech Rossyan, którzy wynieśli się z ojczyzny z powodu swych przekonań politycznych.

Według informacyi dzienników berlińskich, rossyjsko niemieckie rokowania w sprawie traktatu handlowego prowadzone są w drodze dyplomatycznej. Co do cła od zboża Rossya skłania się do poglądów niemieckich, za co otrzyma ustępstwa przy przewozie bydła do Niemiec.

Władze pruskie zamierzają wedle informacyi *Königsberger Wartungsche Ztg.* przystąpić do masowego wydalania rossyjskich poddanych. Ma to być odpowiedź na skargi, z któremi w ostatnich czasach zwrócili się do pewnej części prasy rossyjscy studenci, przebywający w Niemczech.

Prawit. Wiestnik ogłasza, że wielki koniuszy carski hr Orłow-Dawidow ofiarował głównemu zarządowi rossyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża pozostającemu pod protektoratem carowej wdowy, sumę jednego miliona rubli na cele Towarzystwa.

Z Belgradu telegrafują do *Koeln. Ztg.*, że król Piotr zamierza załatwić kwestyę oficerów-królobójców w ten sposób, że przeniesie do garnizonów na prowincyi te pułki, w których służą królobójcy. W ten sposób za jednym zamachem pozbedzie sie oficerów-królobójców, piastujących urzędy dworskie. Poseł serbski w Petersburgu ma projekt ten przedłożyć carowi do aprobaty.

Ks. Ferdynand bułgarski wysłał specyalnego swego pełnomocnika z własnoręcznym listem do króla rumuńskiego.

Słychać, że wysłany w osobnej misyi do Konstantynopola Naczowic oświadczył tam, że Bułgarya wzmacnia swoje wojska na granicy, wyłącznie w tym celu, aby przeszkodzić przedzieraniu się oddziałów powstańczych. Zarządzenie to nie jest zgoła skierowane przeciw Turcyi.

Paryski *Temps* ogłasza rozmowę swojego redaktora Viliers z posłem bułgarskim w Paryżu Żołtovicem. Poseł zapełniał, że Bułgarya nie uczyni żadnego takiego kroku, który mógłby zamącić spokój. Książę Ferdynand, przyjmując na audyencyi posła angielskiego, jasno i otwarcie, powiedział mu, że Bułgarya współdziałać będzie przy przeprowadzaniu planu reform. Bułgarya pragnie uniknąć wszelkiego podejrzenia, jakoby chciała wyciągnąć dla siebie jakieś zyski z wojny rossyjsko-japońskiej. Bułgarya chce przez to okazać Rossyi swoją wdzięczność i sympatyę, niestety jednak Turcya zajmuje w obec Bułgaryi stanowisko nieprzyjazne, utrudnia handel bułgarski, a na granicy gromadzi swe wojska.

Temps dodaje do słów p. Żołtowicza, że zbrojenie się Turcyi w istocie jest groźnem. Rossya za pośrednictwem ambasadora rossyjskiego w Wiedniu hr. Kapnista, w ostatnich dniach zawiadomiła ministra hr. Gołuchowskiego, że pomimo wojny, śledzić będzie rozwój wypadków na Bałkanie tak samo pilnie jak dotychczas. Pomimo rozmaitych pogłosek, nie można powiedzieć jakoby Austro-Węgry oprócz przeprowadzenia reform na Bałkanie szukały dla siebie jakich innych zysków. Akcya ta atoli wymaga poparcia wszystkich mocarstw.

W sprawie tej Francya i Anglia poczynią w Konstantynopolu i Sofii odpowiednie kroki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Stanisławów, 23 lutego. *(T. pr.).* Wskutek zamieszczonej w dziennikach ruskich a następnie powtórzonej także i przez dzienniki polskie wiadomości o przejściu całej gminy Załucza na prawosławie, konsystorz tutejszej kapituły gr. kat. oświadcza, że dotychczas nic mu o tem nie wiadomo.

Budapeszt, 23 lutego. Węgierscy ministrowie: handlu Hieronymi i rolnictwa Tallian przybędą tutaj dziś wieczorem celem wzięcia udziału w obradach w sprawie traktatów handlowych z zagranicą.

Budapeszt, 23 lutego. W okręgu Csik-Szereda wybrano do sejmu kandydata frakcyi Ugrona Gyoergyetala, znaczną większością głosów.

Osiek, 23 lutego. Strejk w fabrykach zapałek wczoraj zażegnano. Przyjęto do służby wszystkich strejkujących robotników z wyjątkiem przywódców. Żądań robotników nie uwzględniono.

Kiszyniew, 23 lutego. Wczoraj rozpoczęła się tu rozprawa sądowa co do pięciu jeszcze niezałatwionych oskarżeń, stojących w związku z zaburzeniami antisemickiemi z kwietnia zeszłego roku.

Rzym, 23 lutego. *(Tel. wł.).* Papież zaprowadził znaczne oszczędności w sekretaryacie *di breve*, gdzie płace urzędników były ogromne. Gwardyę szlachecką zredukowano.

Rzym, 23 lutego. *(Tel. wł.).* Wiadomość rozszerzana z niektórych stron o przygotowaniach wojennych Włoch w celu wysłania wojska do Albanii jest fałszywa. Rząd włoski jest w tej mierze w zupełnem porozumieniu z Austryą. Nowy ambasador włoski przy dworze austryackim ks. Avarna wyjechał już do Wiednia. Prasa włoska w dalszym ciągu objawia sympatye japońskie.

Belgrad, 23 lutego. *Belgradzkie Nowiny* donoszą ze źródła autentycznego, że sprawa serbskich oficerów, którzy brali udział w zamachu czerwcowym, już w najbliższym czasie załatwiona będzie stosownie do życzeń Europy.

Paryż, 23 lutego. Deputowany nacyonalistyczny Firmin Faure zamierza na dzisiejszem posiedzeniu wnieść interpelacyę w sprawie niebezpieczeństwa na jakie, jego zdaniem, będzie narażoną Francya dopóty, dopóki Pelletan jest ministrem marynarki.

Paryż, 23 lutego. Interpelacya, którą wniesie dziś w Izbie posłów dep. Firmin Faure, opiewa: „Interpelujemy rząd w kwestyi, jakie rząd poczyni zarządzenia, aby marynarka była w stanie w danym wypadku zapewnić bezpieczeństwo państwu“.

Paryż, 23 lutego. *Matin* donosi, że minister skarbu wskutek sobotniej paniki na giełdzie paryskiej wezwał w niedzielę syndykat na konferencyę meklerów giełdowych. Na tej nieurzędowej konferencyi stwierdzono, że nieusprawiedliwione są alarmy spekulantów, którzy rozpuszczają nieprawdziwe pogłoski o zbrojeniach Francyi i Anglii. Podniesiono dalej, że ani położenie Francyi, ani Hiszpanii nie usprawiedliwia gwałtownego spadku papierów tych państw. Agenci giełdowi powinni skorzystać z niskiego kursu papierów i użyć gotówki, jaką mają do rozporządzenia na ich zakupno.

Haga, 23 lutego. Międzynarodowy trybunał rozjemczy w sprawie wenezuelskiej orzekł wczoraj jednomyślnie, iż mocarstwom, które przeprowadzały blokadę, t. j. Niemcom, Anglii i Włochom przysługuje prawo pierwszeństwa na 30 prc. ceł w Guairu i Puerto Cabello. Strony same mają zająć się ściąganiem tych ceł i ponieść koszta sądu rozjemczego. Stanom Zjednoczonym polecono wykonanie tego wyroku do miesięcy trzech. Po odczytaniu tego wyroku rossyjski minister hr. Murawiew wygłosił mowę, w której podniósł, że wyrok powzięto po gruntownej i sumiennej rozwadze. Obrady sądu rozpoczęły się jeszcze w czasie pokoju, a wyrok zapadł już wśród wrzawy wojennej. Wojnę należy uważać za ochronę honoru narodowego i wolności. Po ukończeniu obecnych zapasów mocarstwa europejskiego z azyatyckiem uzyskaną będzie znowu gwarancya pokoju, a trybunał haski będzie nadal przybytkiem sprawiedliwości, prawdy i powagi.

Madryt, 23 lutego. Przed gmachem izby deputowanych urządziło kilka grup republikańskich demonstracyę na cześć deputowanych republikańskich, których powitano owacyjnie, gdy udawali się na posiedzenie izby. Policya wezwała demonstrantów do rozejścia się, a gdy ci stawili opór, użyła broni; kilka osób lekko rannych; zarządzono liczne aresztowania.

Madryt, 23 lutego. Rząd przedłożył projekt ustawy, żądający nadzwyczajnego kredytu 8·8 milionów pesetów na zakupno „wojennego materyału“ i 950.000 pesetów na marynarkę, celem wzmocnienia obrony wybrzeży. Prezydent ministrów Maura, objawiając te żądania, oświadczył, że środki zarządzone przez rząd, wyłącznie mają na celu utrzymanie neutralności Hiszpanii.

Domo d'Ossola (Sardynia), 23 lutego. W Valles zasypała lawina 4 robotników (1 Włocha i 3 Greków).

Filadelfia, 23 lutego. Tutejsza fabryka okrętów, która buduje nowy okręt dla Turcyi „Medzidże“ otrzymała nagłe polecenie, aby przyspieszyła roboty. Okręt ten ma być wysłanym już dnia 1 marca do Turcyi.

Katastrofy.

Petersburg, 23 lutego. Donoszą z Petroaleksandrowska, że 18 b. m. wody Amudaryi wystąpiły z brzegów zrządzając wielkie szkody. Wiele domów zalanych, mnóstwo bydła zginęło, telegrafy uszkodzone, komunikacya przez rzekę przerwana. Są też liczne ofiary w ludziach.

Berlin, 23 lutego. *(Biuro Wolfa).* Z Tientsinu telegrafują, że wał ochronny nad Żółtą rzeką (Hoangto) został przerwany, w skutek czego zginęło kilkaset ludzi; wiele wsi jest zalanych.

Leczenie raka.

Paryż, 23 lutego. Znany chirurg dr. Doyen wręczył Akademii umiejętności pracę o leczeniu raka. Autor twierdzi, że przy pomocy wstrzykiwania toksyny osiągnął szereg wyleczeń raka. Toksynę otrzymuje się ze złośliwego nowotworu stwierdzonego już przed kilku laty *micrococus neoformans.*

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 23 lutego. Tymczasowe kierownictwo ministerstwo wojny powierzono szefowi sztabu generalnego, Sacharowowi.

Berlin, 23 lutego. *Local Anzeiger* donosi z Tokio, że wczoraj zjawił się oddział rossyjskiej konnicy w Anczu, na Korei, i zniszczył połączenie telegraficzne.

Berlin, 23 lutego. *Biuro Wolfa* donosi z Tokio: W cieśninie morskiej Tingara zatopili Rossyanie parowiec japoński „Nakanouramaru“. Załogę i podróżnych z tego okrętu z wyjątkiem 2 osób wyratował rossyjski okręt wojenny, poczem niemiecki parowiec przewiózł ich z Władywostoku do Nagasaki.

Londyn, 23 lutego. *Daily Telegraph* donosi z Nagasaki pod datą wczorajszą: Eskadra japońska zabrała przed Portem Arthura cztery rossyjskie torpedowce z załogą. Japończycy posługiwali się sygnałami rossyjskimi.

Londyn. 23 lutego. *Times* donosi z Calombo: Gubernator Ceylonu otrzymał doniesienie, że 350 żołnierzy rossyjskich, rannych i ocalonych w bitwie pod Czemulpo, przybędzie wkrótce na okrętach angielskich do Colombo i zostanie wysadzonych na ląd na Ceylonie.

Londyn, 23 lutego. *Daily Telegraph* donosi z Tokio: Urzędowo ogłoszono, że kilkuset rossyjskich strzelców przybyło do Kasan na Korei. Niektórzy z nich przeszli przez rzekę Czjeng i zniszczyli druty telegraficzne koło Anczu.

Suez, 23 lutego. *Biuro Reutera* dowiaduje się, że rossyjskie okręty przewozowe „Orel“ i „Smoleńsk“ przybyły do kanału, jeden z Dzibutti, drugi z południa.

Nowy Jork, 23 lutego. Według doniesień z Nagasaki pod datą wczorajszą, rossyjska eskadra władywostocka miała zamiar bombardować Hakodate, jednakże z powodu zawiei śnieżnej w cieśninie Tsugara nie mogła wykonać tego zamiaru. Mieszkańców Władywostoku wezwano do opuszczenia miasta, a to z powodu braku środków żywności.

Waszyngton, 23 lutego. W kołach rządowych panuje zaniepokojenie z powodu możliwości wyłonienia się zawikłań wskutek różnicy zapatrywań na kontrabandę wojenną. Obecnie znajduje się w drodze z Ameryki do rossyjskich i japońskich portów bardzo wiele okrętów przewozowych ze środkami żywności.

Niuczwang, 23 lutego. Namiestnik Aleksiejew wraz ze sztabem generalnym przeniósł swą główną kwaterę do Charbina.

Wrzenie w Chinach.

Nowy Jork, 23 lutego. *New York Herald* donosi: Depesza admirała Ewansa, główno-dowodzącego flotą amerykańską na wodach chińskich, zapowiada nowe rozruchy w Chinach i wzywa rząd, aby miał w pogotowiu na Filipinach co najmniej 1500 żołnierzy do natychmiastowego wysłania ich do Chin. Urząd marynarki wyśle w najbliższym czasie 600 piechoty marynarskiej do Azyi wschodniej.

Paryż, 23 lutego. Z Czifu telegrafują: Wojenne okręty Stanów Zjednoczonych „Wilmington“ i „New Orleans“ odpłynęły wczoraj niespodziewanie na południe. Słychać, że w Szangaju zaszedł wypadek, będący prawdopodobnie w związku z wojną. Okręt wojenny „Annapolis“, którego oczekiwano w Czifu, odpłynął również do Szangaju.

Tientsin, 23 lutego. Dotychczas nie nastąpiło jeszcze zapowiedziane wysłanie wojsk chińskich stąd na granicę mandżurską. Jako prawdopodobny powód tego uważają, że Rossyanie wzbraniają się dać gwarancyę za neutralność obszaru nad rzeką Lao.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 lutego 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 626·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 737·—, Akcye Anglobanku 275·—, Akcye Unionbanku 512·—, Akcye Länderbanku 420·—, Akcye Bankvereinu 488·50, Akc. Bodencredit 900·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 624·—, Akcye kolei Południowej 75·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 397·50, Akcye kolei Północnej 5410·—, Akcye kolei czerniowieckiej 573·50, Akcye Alpiny 392·—, Akcye Rima Muranyi 446·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1838·—, Akcye Fabryki broni 434·—, Akcye Tureckie tytoniowe 303·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1094·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·—, Renta majowa 98·55, Austryacka Renta koronowa 98·75, Węgierska Renta koron. 96·35, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·10, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·50, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 111·75, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·80, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 103·40, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 98·55, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 98·25, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·25, Losy tureckie 115·50, Marki 117·45, Ruble 253·—.

Berlin, 23 lutego 1904 r. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Akcye kredytowe 196·75, Towarzystwo dyskontowe 180·10.

Usposobienie: wyczekujące.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. lutego 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. H. hr. Szeliski z Kozowa, G hr. Borkowski z Chudykowiec, A. Zieleniewski z Krakowa, A. hr. Starzdński z Dąbrówki, J. ks. Lubomirski z Krakowa, K. Lipiński z Kamienicy.

Wystawy i Muzea.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 23. lutego 1904.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
	walutą koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	572	—	580	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	—	101	70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	30	99	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	—	102	70
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	80	99	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	20	—	—
4% los. w 56 lat	97	80	98	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	30	99	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	20	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	70	99	40
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	98	—	98	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	70	98	40
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	75	—	80	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	25	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	15	117	65

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. lutego 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·—	99·20
styczeń-lipiec	99·—	99·20
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·70	99·90
kwiecień-październik	99·70	99·90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	182·—	192·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	148·50	149·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	178·75	180·75
„ „ 1864 po 100 zł.	254·—	257·—
„ „ 1864 po 50 zł.	254·—	257·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	298·85	299·85
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·45	116·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·75	118·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508·—	508·80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·25	129·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·—	100·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98·75	99·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114·90	115·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134·50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·15	96·35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	159·25	161·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	204·—	207·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	203·—	207·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·30	98·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	267·—	277·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·25	108·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·—	99·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·75	104·75
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.—	99·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	98·50	99·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·25	98·25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	84·—	87·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·15	100·15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290·—	300·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	282·—	286·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·50	104·50
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	99·60
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	112·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·50	102·—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·75	9[illegible].—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·60	99·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·50	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102·30	103·30
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·75	102·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	99·80
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·25	101·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109·25	110·25
Tow. żegl par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·40	101·40
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·50	101·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·75	94·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97·90	98·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98·85	99·85
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·50	21·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	450·—	460·—
Clary 40 zł. m. k.	163·—	173·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80·—	83·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·—	69·—
Palfy 40 zł. m. k.	160·50	170·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50·—	53·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·75	28·75
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	225·—	236·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	275·50	276·50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2670·—	2680·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	733·—	735·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	504·50	506·50
Galic. banku hip. 200 zł.	540·—	542·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	417·25	418·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1600·—	1608·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	511·—	513·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·50	243·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	430·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5420·—	5440·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576·50	578·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	400·—	405·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	802·—	810·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	635·—	640·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1100·—	1110·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	386·50	387·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1835·—	1845·—
Schodnicy 500 kor.	684·—	694·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	375·—	378·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·25	117·45
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·20	240·45
Paryż za 100 franków	95·37½	95·47½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·30	117·60
Włoskie banki	94·20	94·40
Francuskie banki	94·90	95·—
Szwajcarskie banki	94·90	95·—
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·44	23·52
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir	94·20	94·40
Ruble	2·52¾	2·53

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. XVII. 2645/3 (10) (1356 3—3)

Na żądanie Reginy 1 v. Nawratil 2 v. Ruckiej i Józefa Nawratila, zastąpionych przez adw. dr. Czarnika we Lwowie, odbędzie się dnia 24. marca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6, licytacya 50/128 części realności, pod lk. 297¼ we Lwowie przy ul. Gołębia l. 2 Mochnackiego 24 położonej, lwh. 272 I. dz. ks. gruntowej gminy miasta Lwowa objętej składającej się z domu mieszkalnego parterowego, podwórza i ogrodu warzywnego wraz z przynależnościami w protokole opisania i ocenienia z 16. grudnia 1903 l. cz. E. XVII. 2645/3 (6) wymienionymi.

Wymienione części tej nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 8130 kor. 50 hal., przynależności zaś na 56 kor.

Najniższa cena wynosi 4093 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału XVII.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 29. stycznia 1904.

L. 5708. (1355 2—2)

Obwieszczenie.

Główna składownia tytoniu w Haliczu połączona z kolekturą loteryjną lwowską Nr. 187 i berneńską Nr. 886 będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczoną być może w dotychczasowym lokalu lub w jednym z domów w rynku położonych.

Składownia przydzieloną jest z poborem tytoniu do c. k. Urzędu sprzedaży tytoniu w Stanisławowie, a koszta przewozu winien składownik ponosić z własnych funduszów.

W czasie od 1. lutego 1903 do 1. lutego 1904 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 82.790 kor. 42 hal., stemplowy zaś w wartości 23.028 kor. 70 hal.

Zysk składownika od drobnej sprzedaży tytoniu wynosił w tym czasie 1804 kor 35 hal.

Od sprzedaży stempli nie pobierał składownik prowizyi, obecnie zaś od sprzedaży stempli i weksli będzie pobierał 1½% prowizyi.

Za przyjmowanie stawek loteryjnych w połączonej ze składownią kolekturze na ciągnienia loteryjne we Lwowie Nr. 187 i Bernie Nr. 886 zapewnia się składownikowi stałą prowizyę w wysokości pięć procent. Stawki na te ciągnienia loteryjne wynosiły w powyższym czasie 5566 kor. 18 hal., a uzyskana prowizya 272 kor. 41 hal. Odłączenie kolektur od składowni jest niedopuszczalne.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym formularzu, który można bezpłatnie nabyć w c. k. Nadzorze straży skarbowej w Stanisławowie. Do oferty należy dołączyć i kwit kasowy na złożone wadyum, metrykę chrztu względnie urodzenia, certyfikat przynależności, świadectwo moralności i stanu majątkowego wystawione nie dawniej jak przed dwoma miesiącami i szkic lokalności, w których ma być umieszczoną składownia z kolekturą.

Wadyum wynosi 40[illegible] kor. i należy je składać w Urzędzie podatkowym w Haliczu.

Składownik obowiązany będzie do 4 tygodni po zatwierdzeniu oferty złożyć kaucyę loteryjną w wysokości 600 kor. w Urzędzie loteryjnym w nielosowanych papierach wartościowych mających pupilarne bezpieczeństwo.

Oferty należy wnosić na przepisanym druku należycie opieczętowane najdalej do 16. marca 1904 do godziny 12 w południe u c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Stanisławowie.

Oferty zawierające zobowiązania do prowadzenia składowni z innem jak kolekturą loteryjną przedsiębiorstwem, nie będą uwzględniane.

Z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.
Stanisławów, 12. lutego 1904.

L. cz. E 1915/3 (4) (1375 3—3)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Myślenicach odbędzie się dnia 21. marca 1904 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Limanowej w biurze Nr. 8. licytacya 2/4 części realności lwh. 216 gm. Kamienica Marcina i Maryi Cebulów własnej.

Nieruchomość powyższa jest ocenioną na 422 kor. 75 hal. Najniższa cena wynosi 281 kor. 33 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa 4. lutego 1904.

L. cz. E. 1376/3 (9) (1439 1—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Haliczu, odbędzie się dnia 16. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya 1/3 części realności whl. 647 ks. gr. gm. kat. Załukiew wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 świni, 1 siekiery starej, 1 sierpa starego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 493 kor. 31 hal., przynależności zaś na 22 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 343 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 27. stycznia 1904.

L. cz. E. 628 3 (7) (1436 1—3)

Na żądanie Salomona Bergera kupca w Birczy, odbędzie się dnia 23. marca 1904 o godzinie 11. przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności objętej whl. 229 ks. gr. gminy Leszczawa dolna, wraz z przynależnościami, składającemi się z 12 korcy kartofli, 8 kóp owsa, 1 pary koni, 1 wozu starego, 1 pługa, 2 bron i drobnych narzędzi gospodarczych jako to: sierpów, motyk ect.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3150 kor. przynależności zaś na 258 koron.

Najnizsza cena wynosi 2.107 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bircza, dnia 27. stycznia 1904.

L. cz. E. 1572/3 (5) (1446)

Na żądanie Powiatowej kasy zaliczkowej i oszczędności w Żydaczowie, odbędzie się dnia 17. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. II. w Żurawnie licytacya realności whl. 136 ks. gr. gm. kat. Obłaźnica objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, komórki, stodoły plecionej i drzewostanu na parceli bud.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 70 kor., przynależności zaś na 340 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 693 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żurawno, dnia 11. lutego 1904.

L. cz. E. 1071/3 (20) (1424)

Dnia 22. marca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, odbędzie się przymusowa licytacya realności objętej whl. 271 ks. gr. gm. kat. Brzuchowice, stanowiącej po połowie własność Berla Erba i Sary Riwy 2-ga Erbowej wraz z przynależytościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3018 kor.

Najniższa cena wynosi 2012 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II. Oddział IV.
Lwów, dnia 16. lutego 1904.

L. cz. E. 10/4 (6) (1415)

Dnia 14. kwietnia 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności whl. 296 gm. Perekosy wraz z przynależnościami, składającemi się z jednego konia, krowy, wozu, brony i pługa.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3200 kor., przynależności zaś na 132 kor.

Najniższa cena wynosi 2221 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 12. lutego 1904.

L. cz. E. 1164/3 (4) (1413)

Na żądanie powiatowej Kasy pożyczkowej w Wieliczce, odbędzie się dnia 19. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 w Wieliczce, licytacya I. całej realności lwh. 91 oraz II. połowy realności lwh. 119 księgi grt. gminy Ochojno dolne.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione I. na 508 kor. 13 hal, II. na 390 kor. 62 hal.

Najniższa cena wynosi ad I. 338 kor. 75 hal., ad II. na 260 kor. 41 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 1. lutego 1904.

L. cz. E. 134/3 (3) (1386)

Na żądanie c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 14. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya dóbr Witosław w. h. l. 248 księgi gruntowej dla większych posiadłości prowadzonej przy tutejszym sądzie objętych, nieletniego Teofila Witosławskiego własnych wraz z przynależnościami, składającemi się tylko z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych i karczmy.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, została oceniona na 60.000 kor., a gdy obecnie nie ma inwentarza żywego ani martwego ocenionego przy udzieleniu pożyczki na 3005 kor. przeto wartość tej nieruchomości wynosi obecnie kwotę 56.995 kor.

Najniższa cena wynosi 37.996 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Brzeżany, dnia 9. lutego 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 1/3 (78) (1434)

Uchwała tego sądu z dnia 6. marca 1903 l. cz. S. 1/3 (1) otworzony konkurs do majątku spółki handlowej pod firmą Sedlaczek i Muszyński w Tarnowie jako też do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spólników tej firmy Wacława Muszyńskiego i Rudolfa Sedlaczka uznaje się po myśli § 189 ord. kon. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 6. lutego 1904.

L. cz. S 7/3 (87) (1426)

W konkursie „Ogólnego związku hodowców i handlarzy bydła, stow. zarejest. z ogran. poręką“, wyznacza się ponownie audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń p. Dr. Władysława Sołowija jako substytuta byłego zawiadowcy masy śp. Dr. Margasza i jego zastępcy p. Dr. Oswalda Bergera do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 26. lutego 1904 godz. 10. przed południem w c. k. Sądzie krajowym w biurze N. 13.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 4. lutego 1904.

Konkursa.

L. 522. (1173 3—3)

KONKURS.

Na posadę lustratora kas i majątków gminnych powiatu tutejszego z płacą roczną w sumie 1800 kor. i ryczałtem na objazdy w sprawach służbowych w sumie 840 kor. i z prawem do poboru trzech dodatków pięcioletnich po 120 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę obowiązani są wykazać się oryginalnemi świadectwami z ukończenia przynajmniej czterech klas szkół średnich, świadectwem z rachunkowości państwowej, znawstwem w gospodarce lasowej, metryką urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40-go roku życia i że są obywatelami austryackiemi.

Zamianowany kandydat obowiązany będzie złożyć kaucyę służbową w sumie 1000 tysiąc kor. gotówką lub w papierach wartościowych. Posada przez pierwszy rok służby będzie prowizoryczną po upływie roku według uznania będzie mogła nastąpić stabilizacya lub wypowiedzenie stosunków służbowych.

Podania należycie ostemplowane i w wymagane dokumenta oryginalne zaopatrzone wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie najpóźniej do 10. marca 1904.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Cieszanów, 9. lutego 1904.

Sekretarz: Strzelecki w. r. Prezes: Gnoiński w. r.

L. 136. (1089 3—3)

KONKURS.

W izraelickiej gminie wyznaniowej w Rzeszowie obsadzoną być ma posada Rabina z płacą roczną 3000 kor., mieszkaniem w naturze składającem się z 5 ubikacyi i zwyczajnemi dochodami połączonemi z funkcyą rabina.

Kompetenci wykazać się muszą że posiadają następujące warunki:

a) Obywatelstwo austryackie;

b) nienaganne życie pod względem moralnym i prawnopaństwowym;

c) znajomość języka hebrajskiego, polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie;

d) atest rabinacki;

e) ogólne wykształcenie odpowiadające wymogom §. 11 ustawy z dnia 21. marca 1890 Nr. 57 Dz. p. p. i postanowieniom rozporządzenia ministerstwa wyznań i Oświaty z 7. czerwca 1892 L. 7025 Nr. 47 Dz. u. k.

Kompetenci winni przed wyborem na zaproszenie Zarządu gminy wyznaniowej zgłosić się w dniu oznaczonym dla wygłoszenia kazania.

Podania wniesione być mają najpóźniej do 15. marca 1904 r. w tutejszym urzędzie gminnym z tem, że później wniesione podania nie będą uwzględnione.

Rzeszów, dnia 11. lutego 1904.

Dr. Józef Fechtdegen
Przewodniczący Rady Zarządu izrael. gminy wyznaniowej.
Dr. Henryk Wachtel
członek Rady zarządu

L. 2750 (1128 2—3)

KONKURS.

W skutek uchwały Rady gminnej z 9. stycznia b. r. ogłasza się niniejszem konkurs na posadę Weterynarza miejskiego w Mielcu z płacą roczną 1000 kor.

Podania wnosić należy na ręce podpisanego Burmistrza najdalej do dnia 15. marca b. r.

Do podań tych winny być dołączone dokumenta:

I. dyplom na lekarza weterynaryi,

II. metryka chrztu urodzenia na dowód że 40 rok życia nieprzekroczony i dowód posiadanego obywatelstwa austryackiego,

III. świadectwo moralności i

IV. świadectwo z odbytej co najmniej 2-letniej praktyki weterynaryjnej względnie ostatniego zatrudnienia.

Nadmienia się, że po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya, i że regulamin służbowy, do którego przyjęty obowiązany będzie się zastosować, przejrzeć można w kancelaryi Urzędu miejskiego.

Zwierzchność gminna.

Mielec, dnia 30. stycznia 1904.

Burmistrz: Feliks Leyko.

L. 3470,03 (1171 2—3)

KONKURS.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę drogomistrza powiatowego przy tut. Radzie powiatowej połączoną z płacą i ryczałtem na koszta podróży łącznie 2400 kor.

Ubiegający się winni wykazać nieprzekroczony wiek lat 40 tudzież teorytyczne i praktyczne zawodowe wykształcenie.

Absolwentom szkoły konduktorów przy Wydziale krajowym będzie przyznane pierwszeństwo.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego do 15. marca 1904.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dobromil, 6. lutego 1904.

L. cz. 954 (1409 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. gimnazyum I. w Tarnowie ewentualnie w razie obsadzenia tej posady w drodze przeniesienia, posady przy innej szkole średniej w Galicyi ogłasza ck. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 29. marca 1904. Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie, 25% dodatek aktywalny w kwocie 200 kor. rocznie, (w razie zajmowania mieszkania w budynku szkolnym połowa tego dodatku) i ubranie służbowe.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnymi i własnoręcznymi próbami pisma,

2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego,

3. nieprzekraczalny wiek do lat czterdziestu metryką urodzenia,

4. zachowanie się, pod względem moralnym i politycznym, świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej,

5. dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcyi I. gimnazyum w Tarnowie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy. W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Lwów, dnia 18. lutego 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz Pr. III. 20/4 (2) (1431)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 794 czasopisma „Wiek nowy" z dnia 20. lutego 1904 artykuł pod tytułem: „Krakowska Policya a Wiek nowy" od „Ale oto leży" do „kłamać nie należy" strona 7 łam 2 i 3, zawiera znamiona występku z §§. 491 i 492 u. k. i art. V. ustawy z 17. grudnia 1862 N. 8/63 Dzpp., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 21. lutego 1904.

Zl. 33. (1125)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkentnisse vom 7. Februar 1904, Pr. 4/4, die Weiterverbreitung der Nr. 12 der Zeitschrift: „Deutsche Volkswacht" vom 1. Februar 1904 wegen der Stelle von „Die römische Kirche" bis „beseligenden Christusglauben" des Artikels: „Pater Alban und die Abfallspastoren" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 8. Februar 1904, Pr. IV. 2/4, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: „Braunauer Deutsche Nachrichten" vom 6. Februar 1904 wegen des Artikels: „Das Blut des heiligen Janiarius" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 8. Februar 1904, Pr. IV. 3/4, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: „Hlasy od Metuje" vom 5. Februar 1904 wegen der Stelle von „Prvy ukazal" bis „k potlaceni slabych" des Leitartikels: „Volicske schuze" nach Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 36. (1233)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 11. Februar 1904, IX. Pr. 32/4, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Lux!" Rivista quindicinale, ddo. Alexandria (Egitto) 1./VIII. 1903 nach §§. 302, 303, 305 und 494 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 11. Februar 1904, Pr. 4/4, die Weiterverbreitung der Nr. 12 der Zeitschrift: „Leitmeritzer Wochenblatt" vom 10. Februar 1904 wegen der Stelle von „Es hätte uns wirklich" bis „Erzherzog nicht" des Artikels: „Der katholische Schulverein und der Prinzprotektor" nach §. 64 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 252/3 (1224 2—3)

Helena Pyłypczuk z Bazaru uznana umysłowo chorą, kuratorem dla niej ustanowiono Piotra Sobskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, 20. października 1903.

L. cz. P. 495/3 (8) (1158 2—3)

Hryńko Popadiuk z Dunajowa uznany został umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Kazimierza Mikadę z Dunajowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 23. stycznia 1904.

L. cz. P. XII. 163/2 (49) (1390 1—3)

Kuratela zaprowadzona przez Sąd tutejszy uchwałą z dnia 29. grudnia 1903 P. XII. 163/2 (48) z powodu umysłowej choroby nad Romanem Piaseckim uchyloną została.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XII.

Kraków, dnia 3. lutego 1904

L. cz. L. 23/3, P. 3/4 (6) (1192 1—3)

Za marnotrawcę uznano Antoniego Kuczaka w Jamnej.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Kuczaka w Jamnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 10. grudnia 1903.

L cz. L. 2/3 (6) (1197 1—3)

Iwan Kaczmaryk po Prońku ze Sokoli z powodu choroby umysłowej pod kuratelę oddany, kurator Michał Kaczmaryk po Prońku ze Sokoli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, 20. kwietnia 1903.

L. cz. P. 113/3 (8) (1190)

Za umysłowo chorą uznano Maryannę Sobecką w Bieczu.

Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Jaworskiego w Bieczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 22. października 1903.

L. cz. P. 17/4 (2) (1195)

Paweł Tur Przedrzymirski w Przedrzymichach małych uznany za marnotrawcę, kuratorem jego ustanowiono Jana Martyna w Przedrzymichach małych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kulików, dnia 30. stycznia 1904.

L. cz. L. 10/3 (4) (1200)

Piotr Szkraba zwany Kukurydza z Dmytrowa uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Pańka Spiewaka z Dmytrowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 15. stycznia 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV. 1/4 (1) (1417 2—3)

Przeciw byłemu Bankowi związkowemu dla handlowo-przemysłowego kredytu w Budzanowie, wniósł Samuel Fellner kupiec w Budzanowie skargę o uznanie za umorzoną wierzytelność w kwocie 348 koron zpn i wykreślenie prawa ze stanu biernego realności whl. 272 ks. gr. gminy kat. Budzanów.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 21. marca 1904 o godzinie 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator adw. Dr. Norbert Landesberg z Budzanowa będzie go zastępował dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, 9. lutego 1904.

L. cz. T. 11/3 (3) (1411 1—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci.

Asafat Demków, rolnik w Łopuszance chominej, przed przeszło 30 laty odszedł był do Borysławia i tamże będąc zajętym przy zakopach w kopalniach wosku, pewnego dnia znikł bez wieści.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Asafat Demków poniósł śmierć, przeto na prośbę Michała Demkowa, syna Asafata wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Bazylego Kielanowskiego adwokata w Samborze aż do dnia 1. kwietnia 1905 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 12. stycznia 1904.

L. cz. C. I. 22/4 (2) (1437)

Przeciw Maryi Brossman, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Delatynie przez Jana Gałuszyńskiego pozew o własność realności lwh. 36 gm. Majdan graniczny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8. marca 1904 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Maryi Brossman ustanawia się p. dr. Łahodyńskiego adw. w Delatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Brossman w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Delatyn, dnia 20. lutego 1904.

L. cz. Dh. 606/3 (1398)

Nieobecnemu Leśkowi Hłuch synowi Dmytra przedtem w Wieczorkach ma być doręczoną uchwała tabularna z 9. czerwca 1903 Dh. 606/3 dotycząca realności w Mostach wielkich wykazy 377 i 1611.

Ustanowiony dla strzeżenia praw kuratorem Jaśko Wieczorek Jozejko w Wieczorkach będzie jego zastępował dopokąd on się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mosty wielkie, 15. października 1903.

L. cz. C. II. 27/4 (1) (1441)

Przeciw Janowi Gołdynowi niewiadomemu z pobytu wniosła Katarzyna Repa z Szaflar pozew o 390 koron.

Na pozew ten wyznaczono audyencyę do rozprawy na 2. marca 1904 godz. 9 rano

Dla pozwanego ustanowiono adwokata Dr. Nowotnego kuratorem.

Tenże zastępować będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwany w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, 10. lutego 1904.

L. cz. C. II. 459/3 (2) (1396)

Przeciw Michałowi Swider w Husisku przedtem zamieszkałemu wniósł Michał Rydzy z Trześnia pozew o 260 koron.

Audyencya odbędzie się dnia 3. marca 1904 godzina 9. rano w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Franciszek Orzech z Husiska będzie go zastępował dopokąd się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kolbuszowa, dnia 15. lutego 1904.

L. cz. 90/3 (1350)

Kazimierze z Jezuitów Kucharskiej ma być doręczoną uchwała z 3 lutego 1903 liczba 90/3, którą dozwolono wpisu prawa własności realności lwh. 139 ks. gr. gm. Brzeźnica na rzecz Fischla Schindla.

Ponieważ niewiadomo gdzie Kazimiera Kucharska przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratorem Jędrzeja Kucharskiego z Brzeźnicy, który ją zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dębica, dnia 4. lutego 1904.

L. cz. Cw. 62.398 (290/VII.) (1427)

Agnieszce hr. Pinińskiej pierwotnie we Lwowie zamieszkałej w sprawie tejże toczącej się przed c. k. sądem krajowym we Lwowie przeciw Leonardowi Gurskiemu względnie tegoż spadkobiercom o 6.700 złr. m. k. ma być doręczoną uchwała z dnia 9. stycznia 1904 l. cz. Cw. 62.398 (287/VII.), którą do rozprawy nad rozdziałem kwoty 592 złr. 90 ct. aw. zpn. stanowiący cenę kupna zlicytowanej sumy 38.500 złr. na dobrach Sądowa Wisznia intabulowanej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Agnieszka szkę hr. Pinińska przebywa, ustanawia się dla niej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie Pana adwokata Dr. Stanisława Dobieckiego we Lwowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Agnieszkę hr. Pinińskiej w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14. lutego 1904.

L. cz. C. III. 74/4 (2) (1392)

Przeciw nieobecnej Maryi Wypych wniósł Jan Haczek skargę o 672 kor., na którą rozprawę na 26. lutego 1904, sala Nr. 11. wyznaczono.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adwokat dr. Popiel w Bochni zastąpi ją dopokąd ona się sama lub przez pełnomocnika nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bochnia, 12. lutego 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T 8/4 (2) (1169 3—3)

Na prośbę p. Chaji Kohn, właścicielki realności we Lwowie wdrażamy niniejszem postępowanie amortyzacyjne zaginionych dwóch równobrzmiących weksli na własne zlecenie i na kwoty po 280 kor. a przez Włodzimierza Postruskiego do zapłaty przyjętych, w dwa lata a dato płatnych.

Wzywamy więc każdego posiadacza tych weksli, aby w przeciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, weksle przedłożył, gdyż po upływie tego czasokresu, wekslete będą uznane za nieważne.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 9. lutego 1904.

L. cz. T 1/4 (3) (1234 3—3)

Na prośbę p. Kazimiery Ostapiak wdrażamy postępowanie amortyzacyjne zaginionej książeczki wkładkowej galic. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 112.255 na nazwisko Kazimiera Ostapiak a na kwotę 30 kor. opiewającej.

Wzywamy przeto każdego posiadacza wspomnianej książeczki wkładkowej, aby swe prawa do niej w przeciągu 6-ciu miesięcy tem pewniej wykazał, ile że w razie przeciwnym po upływie tego czasokresu będzie uznaną za umorzoną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 22. stycznia 1904.

L. cz. T 77/3 (3) (1237 2—3)

Na prośbę Netti Auerbach z dnia 12 grudnia 1903 wdrażamy postępowanie amortyzacyjne książeczki wkładkowej galic. Kasy oszczędności N. 122.812 na nnzwisko „Netti Auerbach" i na kwotę 360 kor. opiewającej.

Wzywamy przeto każdego posiadacza wspomnianej książeczki, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej" prawa swe tem skuteczniej wykazał, ile że po upływie terminu edyktalnego książeczka ta za umorzoną będzie uznaną.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28. stycznia 1904.

L. cz. T. V. 2/4 (1) (1264 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. wzywa edyktem posiadacza książeczki wkładkowej Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 4770/5529 oznaczonej na imię Maryanny Tarnowskiej opiewającej, przedstawiającej w dniu 1. stycznia 1904 wartość 168 kor. 5 hal., aby tę książeczkę w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie lwowskiej", w tutejszym sądzie złożył, lub prawa swe do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyż powołana książeczka wkładkowa na ponowne żądanie podającej Maryanny Tarnowskiej za nieważną i mocy prawnej pozbawioną uznaną będzie.

Rzeszów, 30. stycznia 1904.

L. cz. III. 10/93 (119) VII. (1088 2—3)

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie odwołując częściowo edykt z dnia 19. lutego 1893 l. 7136 co do listu hipotecznego serya C. N. 1004 na 2.000 kor. opiewającego, wzywa niniejszem każdego posiadacza w którego rękach znajduje się 4½% list. hipoteczny c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego serya C. N. 1004 na 2.000 kor. opiewający wraz z kuponami płatnymi 1-go listopada 1901, 1-go maja 1902, 1-go listopada 1902, 1-maja 1903 i 1 listopada 1903, ażeby w terminie jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, od 1. maja 1904 począwszy, powyższy list hipoteczny z tymiż kuponami tem pewniej przed-

łożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowny wniosek Feliksa Madejewskiego tenże list hipoteczny za amortyzowany uznanym będzie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwow, dnia 17. lutego 1904.

Spadki.

L. cz. A 41/23 (1198 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że zmarli w Laszkach gośc. na dniu 11. maja roku 1889 Iwan Łamach z pozostawieniem kodycylu z daty Laszki dnia 17. kwietnia roku 1889 zaś na dniu 21. listopada roku 1887 Katarzyna Łamach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ miejsce pobytu syna tychże t. j. Ołeksy Łamacha jest nieznanem wzywa się go przez edykta, ażeby w przeciągu roku zgłosił się w Sądzie tutejszym i wniósł oświadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie przewód spadkowy przeprowadzonym zostanie z ustanowionym dlań kuratorem Dmytrem Pichem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 31. sierpnia 1903.

L. cz. A 329/3 (3) (1266 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że w dniu 26. kwietnia 1903 w Sanoku zmarł Srul Teich bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Pan Dr. Natan Nebenzahl adwokat w Sanoku kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 21. listopada 1903.

L. cz. A 217/3 (18) (1303 1—3)

Do spadku zmarłej dnia 26. września 1903 w Smolinie Kazimiery Kostkiewicz powołaną jest z ustawy także siostra tejże Władymira Kostkiewicz.

Gdy miejsce pobytu Władymiry Kostkiewicz nie jest znane, wzywa się ją, by w ciągu roku zgłosiła się i deklaracyę do spadku powyższego wniosła, gdyż inaczej postępowanie spadkowe przeprowadzone zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Löwnerem notaryuszem w Niemirowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niemirów, dnia 14. stycznia 1904.

L. cz. A 309/3 (4) (1159 1—3)

Teklę Łaba zam. Stecyk z miejsca pobytu i życia niewiadomą, zawiadamia się, że Teodor Łaba po Piotrze z Nowej wsi jej trat tamże dnia 21. września 1886 bez pozostawienia ostatniej woli zmarł.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się ją, ażeby do roku tym pewniej w tut. Sądzie się zgłosiła i swe oświadczenie do spadku po śp. Teodorze Łabie po Piotrze wniosła, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Michałem Łabą przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 17. listopada 1903.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Z powodu braku kompletu na odbytem w dniu 21. lutego o godzinie 6-tej po południu Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu członków towarzystwa kredytowego i zaliczkowego zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną poręką w Brodach odbędzie się w myśl ostatniego ustępu §. 43. statutu ponowne **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** członków towarzystwa kredytowego i zaliczkowego zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną poręką w Brodach dnia 28. lutego o godzinie 6-tej po południu w biurze towarzystwa przy ulicy Kościelnej Nr. 724 w Brodach, które bez względu na ilość obecnych na zgromadzeniu członków prawomocnie obradować i uchwalać będzie z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi.
2. Wniosek Dyrekcyi dotyczący zmiany statutu a w szczególności §. 13., 26, 28., 29, 38., 43., 45., 47., 58. i 77.
3. Wybór jednego członka dyrekcyi.
4. Wnioski członków.

Dyrekcya towarzystwa kredytowego i zaliczkowego,
zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną poręką w Brodach.

Natan Tartakower. **Samuel Holzmann.**

Brody, dnia 22. lutego 1904.

Ogłoszenie.

Dnia 6. marca 1904 o godz. 1-szej przed południem odbędzie się w lokalu Banku kredytowego

V. Walne Zgromadzenie

członków Banku kredytowego, spółki zarejestrowanej z ograniczoną odpowiedzialnością w Samborze z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1903.
2. Wnioski Rady nadzorczej na zatwierdzenie zamknięcia rachunków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z prowadzonego zarządu.
3. Wnioski Rady nadzorczej co do użycia i rozdziału czystego zysku.

Bank kredytowy

spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Samborze.

Józef Bau sekretarz. **Salamon Medlinger** prezes Rady nadzorczej.

Akcyjna Spółka naftowa „Schodnica".

Ósme

Generalne Zgromadzenie

akcyonaryuszy akcyjnego towarzystwa dla przemysłu naftowego „Schodnica" odbędzie się 15. marca 1904 o godzinie 11-tej przed południem w sali Stow. kupców VI. Schwarzenbergplatz 7.

Porządek spraw:

1. Przedłożenie bilansu i sprawozdanie dorocznego zarządu.
2. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego z zamknięcia rachunków za r. 1903 i powzięcie dotyczących postanowień.
3. Postanowienie co do użycia czystego dochodu za rok 1903.
4. Ustanowienie honoraryum dla komitetu egzekucyjnego na rok 1904 (§ 12. statutu),
5. Potwierdzenie wyboru uzupełniającego dwóch członków i wybór jednego członka do zarządu z powodu ustąpienia poprzedniego funkcyonaryusza.
6. Wybór dwóch rewidentów i dwóch zastępców tychże.

Podług §. 14. statutu uprawnionym jest do głosu każdy posiadający 20 akcyj. — Uprawnionych do głosowania PP. akcyonaryuszy uprasza się o zdeponowanie swych akcyi wraz z kuponami niewylosowanymi w likwidaturze Anglo-austr. Banku we Wiedniu (I. Strauchgasse 1) lub w filjach jakoteż do 7. marca 1904 włącznie.

Podług §. 16. statutu można pełnomocnictwa jedynie uprawnionym do głosowania akcyonaryuszom udzielić.

Wiedeń, dnia 20. lutego 1904.

(Przedruk nie będzie płacony). **Zarząd.**

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Wyborny miód deserowy kuracyjny, własna pasieka 5 klgr. **tylko 6 K. franco.** Woda miodowa naturalny a najlepszy środek na płeć. Darmo broszurki Dr. Ciesielskiego o miodzie, warto przeczytać, żądajcie! **Korzeniewicz** em. naucz. **Iwanczany.**



Pierwszorzędne rowery po znacznie zniżonych cenach. Najlepsze marki po koron 70, 85, 95 Szlauchy po 5 do 6 koron. Koła po 8 do 9 koron. Pompy nożne po 4 koron. Części składowe po najniższych cenach, puszka niklu koron 2·20, puszka lakieru czarnego lub żółtego 1 korona. Specyalny cennik rowerów i części składowych za nadesłaniem 60 hal. w markach. Katalog zwykły bezpłatnie

M. RUNDBAKIN
Wiedeń, IX.I., Lichtensteinstrasse 23.

Wojna
Rosyjsko-Japońska.

Najnowszą mapę terenu walk (Azya wschodnia, Japonia, Korea, Chiny i Rosya Azyatycka) format 71 × 88 cm., podziałka 1 : 4,500.000 wykonana w kilku kolorach. Cena kor. 1·20, z przesyłką w opasce kor. 1·30, poleconej kor. 1·55 (za poprzedniem nadesłaniem należytości). — Naklejona na płótnie w formacie kieszonkowym o kor. 1·20 więcej, poleca

Księgarnia Polska B. Połonieckiego
we Lwowie — ulica Akademicka liczba 2 a.

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Herbatę wyborną

ćwierć funta 50 ct., oraz świeżutkie biskwity i angielskie pieczywka pół kilo 90 ct, poleca

H. Treter

parowa fabryka cukrów i czekolady
we Lwowie, ul. Kopernika l. 3.

Poszukuje kupna
krów młodych, cielnych jałowiec i jałoszek rocznych czystej krwi
Simmenthalskich.
Oferty z cenami za sztukę, podaniem najbliższej st. D. Zel. proszę nadsyłać Warszawa ul. Nowogrodzka 41 dla M. Jasińskiego, inspektora Związków handlowych.

(Przedruk nie będzie płacony.)

OBWIESZCZENIE.

WIOSENNY JARMARK NA KONIE
w Krakowie.

W dniu 10. marca 1904 rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże uj żdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 11. marca 1904 (piątek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble“.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 11. lutego 1904.



Najpiękniejszy połysk na bieliźnie

ręczy się nawet ręce **niewprawnej** przez całkiem proste użycie sławnego

Krochmalu z połyskiem srebra
Fritz Schulz jun., Act. Ges.
EGER u. LEIPZIG.

Prawdziwy tylko z markami ochronnemi **„Globus“ i „Żeszko“.**
Kartony po 24 hal. wszędzie do nabycia.

Medal złoty Paryż 1900.



Medal złoty Paryż 1900.

Ogłoszenie.

Jako były przewodniczący grupy miejscowej w Kołomyi stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogiej ludności żydowskiej w Galicyi ogłaszam niniejszem że grupa ta z powodu zmniejszania się jej członków poniżej 30 z dniem 31. grudnia 1903 się rozwiązała.

Kołomyja, dnia 22. lutego 1904.

Gedalje Schmelkes, rabin w Kołomyi.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudella.“

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

nieomylnych w leczeniu nieżytu, kaszlu nerwowego, zapalenia opłucnego, chrypki, zakatarzenia, irytacyi piersiowej, astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla palących.

Pudełko zawiera 72 pastylek i sposób zażywania takowych. Do nabycia we Lwowie w aptekach PP.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. W Krakowie w aptekach PP.: Wiszniewskiego i Redyka.

Do wypraw ślubnych

Kołdry na wacie wełnianej od złr. 2·60, 3·50, 4, 5, 6·50, 7·50 do złr. 10. Kołdry podwójne, bardzo praktyczne i ładne, obustronnie do użytku tylko o 1·50 do 2 złr. droższe od cen powyższych.

Nowość! Kołdry watowane wełną wielbłądzią (Kameelhaar) znacznie lżejsze, miększe i cieplejsze od kołder wełnianych, od złr. 10, 12, 14 do 16 złr.

Nowość! Kołdry na puchu, nadzwyczajnie lekkie i ciepłe, obustronne, po złr. 16, 18, 20 i 22. Kołdry atłasowe jedwabne od złr. 10, 12, 14, 16, 18, 20 i wyżej.

Materace czysto włosienne od złr. 12·50, 14, 16, 18 do złr. 30. Materace sprężynowe, poduszki, prześcieradła pod kołdry i na pościel, poszewki, kocyki itp.

najtaniej w specyalnej pracowni kołder i materaców

JÓZEF SCHUSTER

Lwów, ulica Kopernika l. 5.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

½ kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.
„ Nr. II. — „ 90 „
„ Nr III. 1 „ 10 „
„ Nr. IV. 1 „ 20 „
Melange cesarska Nr. V. 1 „ 40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą arome, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,
ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Ogłoszenie.

XXI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Skałacie odbędzie się dnia 9. marca 1904 o godzinie 4-tej po południu w lokalnościach biura Towarzystwa na które niniejszem wszystkich P. T. członków się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności dyrekcyi za rok 1903.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie dyrekcyi absolutoryum z rachunków za rok 1903.
3. Wniosek Rady nadzorczej względem rozdziału zysku za r. 1903.
4. Wybór 3 członków i 3 zastępców Rady nadzorczej.
5. Wnioski członków.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego i kredyt. w Skałacie.

Skałat, dnia 22. lutego 1904.

Dr. Maurycy Gottfried prezes. **Maurycy Eichenkatz** sekretarz.

L. 1215. (980 3—3)

KONKURS.

C. k. Dyrekcya lasów i dóbr skarbowych we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na podręcznik do nauki w c. k. szkole dla leśniczych w Bolechowie.

Warunki konkursu:

1. Podręcznik nie powinien przekraczać objętości 40 arkuszy druku zwykłej ósemki i ma być pod względem treści i poziomu nauki, zastosowanym do potrzeb i wymagań c. k. szkoły dla leśniczych w Bolechowie, przepisanych ogólną instrukcyą dla szkół dla leśniczych.

Wspomnianą instrukcyę nabyć można w Ekonomacie c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych Oddz. I. po cenie 1 korony za 1 egzemplarz.

2. Dzieło powinno być oryginalną pracą w języku polskim i tylko wyjątkowo zawierać może tu i ówdzie tłumaczenia wstępów z autorów obcych.

3. Rękopisy czytelnie napisane przyjmować będzie c. k. Dyrekcya lasów i dóbr skarbowych we Lwowie Odd. I. aż do dnia 31. września 1906.

4. Za prace, odpowiadające wymaganiom konkursu przyznane będą dwie nagrody a to pierwsza w wysokości 600 kor., druga w wysokości 200 koron.

5. Nagrody rozdaje c. k. Ministerstwo rolnictwa we Wiedniu podług własnego uznania, a biorącemu udział w konkursie nie przysługa prawo odwołania się od tego rozstrzygnięcia do żadnego innego sądu.

6. Niezależnie od nagrody otrzyma autor dzieła, uznanego za najlepsze, względnie nakładca tego dzieła stosowną subwencyę na koszta druku pierwszego wydania ale tylko pod warunkiem, że zgodzi się, aby dzieło wydanem było z żądanemi ewentualnie przez c. k. Ministerstwo rolnictwa zmianami i poprawkami i że cenę dzieła oznaczy w porozumieniu się z c. k. Ministerstwem.

7. Gdyby co do warunków w punkcie 6 ustanowionych nie przyszło do porozumienia, natenczas obowiązanym będzie autor dzieła, któremu przyznano I. nagrodę wydać je kosztem własnym w przeciągu dwunastu miesięcy po rozstrzygnięciu konkursu.

Wszystkim innym autorom, biorącym udział w konkursie a zatem i temu, którego dziełu przyznano II. nagrodę przysługa prawo zupełnie swobodnej rozporządzalności swojem dziełem.

C. k. Dyrekcya lasów i dóbr skarbowych, Oddział I. we Lwowie.

Lwów, dnia 29. stycznia 1904.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej.

L. 6568. (1407 2—3)

Obwieszczenie.

Kupony 3½% obligacyi pierwszeństwa, pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei, płatne 1. marca roku 1904, będzie wypłacać, począwszy od wspomnianego terminu, prócz c. k. głównej kasy kolei państwowych, także i c. k. austryacki zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Wiedeń, w lutym 1904.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.